20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 277.

Kraków, czwartek 28 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji doplata porto. Konto czekowe: Warszawa 658.

Ojciec św. wzywa do modłów o pokój.

(=) **Rzym**, 27 listopada. **Jak już donieśliśmy, w niedzielę w katedrze św. Piotra w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo za poległych i cierpiących wskutek obecnej wojny. Papież zrezygnował z wszelkiego przepychu i udał się pieszo do grobu św. Piotra. Papież Pius XII przystąpił do pewnego konfesjonału, gdzie uklęknął i pogrążył się w dłuższej modlitwie.**

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10-tej. Po Ewangielji Papież wygłosił przemówienie, transmitowane przez radjo.

Ojciec Święty w swem przemówieniu rozwijał odpowiedź na pytanie w sprawie zniszczenia Jerozolimy, która brzmi: Módlmy się za ziemię, o której sprawy za dni naszych toczy się szereg olbrzymich walk. **Wojna musiała nadejść ,ale na tem jeszcze nie koniec. Jeszcze nie nadszedł koniec czasów. Chrystus przyrzekł pozostać wśród nas. Chrystus będzie się modlił, ażeby jakiś lepszy porządek świata uspokoił namiętności i zapewnił wszystkim narodom bezpieczeństwo i źródła dobrobytu.**

Od wybuchu wojny Papież nie ustawał w wysiłkach niesienia pociechy złamanym na duchu. Podnosi On swoje oczy z pełnem zaufaniem ku niebu i ku Bogu, który może dać rozkaz uspokojenia się wzburzonym falom morza.

W czasie przewidzianym swą Opatrznością Bóg dopomoże nam i sprawi, że **zapanuje Duch pokoju.** Papież wzywa wszystkie dzieci Kościoła, ażeby **modliły się o zmiłowanie Boga nad światem.** W modlitwie końcowej Ojciec Święty zwrócił się z pociechą do wszystkich cierpiących i wszystkich bohaterów i prosił **o cnotę męstwa**, ażeby wszyscy byli gotowi do wypełnienia obowiązku i do **największej ofiary w obronie ojczyzny.**

Ojciec Święty nawiązał wkońcu do wzniosłej idei, która **nie pozwala żadnemu innemu narodowi uczynić tego, czegoby się nie chciało widzieć u swojego własnego narodu**, poczem wygłosił modlitwę o szybki powrót bohaterów z pola walki.

Niemiecko-włoskie rokowania przemysłowe.

Berlin, 27 listopada. **Z końcem bieżącego tygodnia rozpoczną się we Włoszech niemiecko-włoskie rokowania przemysłowe, zainicjowane ze strony niemieckiej przez przemysłowy związek Rzeszy, zaś ze strony włoskiej przez Confederazione Fascista degli Industriali.**

W związku z tem udaje się do Włoch szereg przemysłowców niemieckich pod przewodnictwem kierownika przemysłowego Związku Rzeszy, generalnego dyrektora Zangena, natomiast na czele przedstawicieli włoskich stoi prezydent Confederazione Fascista degli Industriali minister stanu Volpi di Musurata.

Rokowania, które będą dotyczyły przeważnie uregulowania kwestyj rynkowych w dziedzinie 17 gałęzi przemysłu, stanowić będą 9-tą sesję naczelnych organizacyj przemysłowych, które podjęły ścisłą współpracę na podstawie umowy z r. 1935.

Anglja kupuje okręty w Ameryce.

(=) **Nowy Jork**, 27 listopada. Związkowe władze żeglugi morskiej komunikują, że Eden celem wyrównania angielskich strat w tonażu okrętowym postawił wniosek w sprawie kupna 8 parowców transportowych linji „Black-Diamond" pojemności 5.000 ton. Chodzi tu o parowce, liczące już około 20 lat.

Tiso i król Michał dziękują Hitlerowi.

(§§) **Berlin**, 27 listopada. **Premjer Słowacji dr Tiso wystosował do kanclerza Hitlera następującą depeszę:**

„Dziękuję Panu jak najserdeczniej za życzenia, przesłane mojemu narodowi i mnie z okazji przystąpienia Słowacji do paktu trzech mocarstw. Jestem wdzięczny Waszej Ekscelencji za to, że mój naród u boku wielkiego sprzymierzeńca może przyczynić się do reorganizacji życia politycznego narodów, opartej na sprawiedliwych podstawach. Naród mój, który jako jeden z pierwszych wystąpił z bronią w ręku do walki o nowy porządek, ma pełne zaufanie do Pańskiego kierownictwa i jest przekonany, że osoba Waszej Ekscelencji stanowi gwarancję, iż zwycięskie zakończenie wojny przyniesie również mojemu narodowi szczęśliwą przyszłość. Tiso".

* * *

Król Rumunji Michał przesłał następującą depeszę:

„Dziękuję Panu za uprzejme życzenia, przesłane mnie i mojemu narodowi z okazji naszego przystąpienia do paktu trzech mocarstw, przyczem wyrażam przekonanie, że nadejdzie przewidziana przez Pana szczęśliwa przyszłość dla Rumunji. Równocześnie życzę Waszej Ekscelencji i narodowi niemieckiemu wszelkich pomyślnych oczekiwanych rezultatów. — Michał".

Generał Antonescu powrócił do Bukaresztu.

Bukareszt, 27 listopada. Generał Antonescu wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił w poniedziałek wieczorem do Bukaresztu. Po przyjeździe generała do stolicy Rumunji zorganizowali legjoniści pochody manifestacyjne.

Ograniczenia w okresie świąt Bożego Narodzenia w Anglji.

Sztokholm, 27 listopada. Anglja i północna Irlandja nie będą mogły święcić nadchodzących świąt Bożego Narodzenia tak, jak to robiły dotychczas. Rząd brytyjski postanowił bowiem skreślić dzień t. zw. Bank Holiday oraz dzień zwany Boxingday jako święta i uznać je za dnie pracy, ponieważ przemysł angielski w obecnym stanie nie może sobie pozwolić na 72-godzinną przerwę.

Pozatem podano oficjalnie do wiadomości, że w r. bież. nie będzie żadnych ulg w ruchu komunikacyjnym w okresie świątecznym, tak, jak to było w latach poprzednich.

Kanclerz Hitler przyjął min. Grandi'ego.

(§§) **Berlin**, 27 listopada. **Kanclerz Hitler przyjął w poniedziałek w południe włoskiego min. sprawiedliwości Grandi'ego, bawiącego w Berlinie na zaproszenie prezydenta Akademji prawa niemieckiego.**

W czasie rozmowy, utrzymanej w serdecznym tonie, obecni byli prezydent Akademji prawa niemieckiego minister Rzeszy Generalny Gubernator Dr Frank i minister stanu Meissner.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjął w poniedziałek bawiącego obecnie w Berlinie włoskiego ministra sprawiedliwości Grandi'ego. Przy tej sposobności minister von Ribbentrop wręczył na polecenie Adolfa Hitlera ministrowi Grandi'emu **wielki krzyż Orderu Orła Niemieckiego**. Przy dekoracji tej był obecny prezydent Akademji Prawa Niemieckiego minister Rzeszy Generalny Gubernator dr Frank.

Minister Rzeszy dr Goebbels oraz minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Guertner przyjęli w obecności ministra Rzeszy i Generalnego Gubernatora dra Franka ministra sprawiedliwości królestwa Włoch i prezydenta Związków faszystowskich oraz korporacyj hr. Dino Grandi i odbyli z nim dłuższe serdeczne rozmowy.

Koleje w Berlinie funkcjonują bez zmian.

Berlin, 27 listopada. **Pod kierownictwem szefa prasowego Rzeszy, dra Ottona Dietricha i współpracownika marszałka Rzeszy Hermana Goeringa, gen. porucznika Karola Bodenschatza dokonali w poniedziałek przedpołudniem przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej objazdu miejsc, które według doniesień angielskiego ministerstwa lotnictwa, miały zostać rzekomo zbombardowane i w większej części zniszczone w nocy na niedzielę przez lotników brytyjskich.**

W związku z powyższem, agencja Deutsches Nachrichten Büro podała następujące sprawozdanie:

Do wycieczki tej przyłączyli się też zagraniczni attaches lotnictwa, wśród nich **obaj attaches Stanów Zjednoczonych, pułkownik Wanemann i kapitan Wolfinbanger.** Ponadto zjawili się attaches wojskowi, wzlędnie lotnictwa: Japonji, Związku Sowietów, Hiszpanji, Szwecji, Węgier, Rumunji, Finlandji, Szwajcarji, Bułgarji, Boliwji i Jugosławji. Najpierw zwiedzono **dworzec przy ul. Puckiej,** w którego okolicy — według twierdzenia komunikatu angielskiego — **miało wybuchnąć około 10 bardzo wielkich pożarów.** Nigdzie jednak nie zauważono szkód jakiegokolwiek rodzaju, spowodowanych bombami. **Pociągi kursowały. Budynek dworca jest nieuszkodzony.**

Następnym celem wycieczki był **dworzec towarowy Lehrter Bahnhof.** Mimo, że uczestnicy wycieczki przechodzili teren dworca we wszystkich kierunkach, **nie mogli stwierdzić szkód spowodowanych przez nieprzyjaciela.** Wyładowywanie wagonów, przenoszenie ciężarów przy pomocy wielkich kranów i szybowanie pociągów towarowych **odbywało się normalnie.**

Wreszcie przedstawiciele prasy udali się na **dworzec Poczdamski,** gdzie według informacyj angielskiego ministerstwa lotnictwa miała trafić celna bomba. **Również i tutaj stwierdzono, że informacja ta jest zmyślona.** To samo można powiedzieć o terenach, na których znajdują się magazyny kolejowe pomiędzy dworcami Poczdamskim i Anhalckim, które miały rzekomo spłonąć w wyniku zrzucenia „tysiąca bomb zapalających".

Mimo, że przedstawiciele prasy wyszli na wieżę zwrotnic, skąd mogli widzieć cały teren w szerokiem promieniu, **nie zdołali stwierdzić śladów pożarów ani eksplozyj.**

Możliwość odstąpienia Islandji na rzecz Ameryki.

(=) **Sztokholm**, 27 listopada. **W przemówieniu wygłoszonem z racji otwarcia tygodnia oszczędności w Glasgowie oświadczył kanclerz skarbu sir Kingsley Wood, że obecna wojna jest najdroższa ze wszystkich wojen, jakie Anglja kiedykolwiek prowadziła.**

W pierwszych dniach drugiego roku wojny wynosiły **dzienne koszta wojenne 9 miljonów funtów szterlingów.** Obecnie państwowe wydatki przybrały tego rodzaju rozmiary, że mimo wysokiego opodatkowania, państwo nie jest w stanie z normalnych wpływów pokryć tych wydatków. Luka, jaka wskutek tego powstała, musi być załatana wojennemi bonami oszczędnościowemi.

Mimo tego szczerego wyznania kanclerza skarbu, który żąda od narodu angielskiego dalszych ofiar finansowych, **sprawa przedstawionych przez brytyjskiego ambasadora w Nowym Jorku kłopotów finansowych Anglji, wywołała w Londynie przykre wrażenie.**

Londyński korespondent dziennika **„Nya Dagligt Allehanda"** informuje na podstawie głosów prasy londyńskiej, jakoby lord Lothian jedynie przypuszczał, iż konta angielskie w Ameryce były na wyczerpaniu i stwierdzają, że Anglja dysponuje nadal poważnymi zapasami złota i dewiz, które w każdej chwili mogą być oddane do dyspozycji.

„Times" dopatruje się w powiedzeniu lorda Lothiana „niesłychanej odwagi", natomiast **„Daily Herald" przyznaje się, iż lord Lothian dobrze uczynił, iż z taką niezwykłą swobodą wypowiedział się o sprawie, posiadającej wielkie znaczenie dla jego kraju.** Dotychczas nie dyskutowano na ten temat.

O tem, jak wielka jest depresja na odcinku finansów i w dziedzinie wojskowej, świadczy ocena oświadczenia Kingsley Wodda, jaka ukazała się na łamach jednego z dzienników sztokholmskich, uzyskana drogą bezpośrednią z Londynu. **Oto członek parlamentu Wedgewood postanowił zainterpelować Edena, czy Islandji nie należałoby przekazać Ameryce, aby tem samem ulżyć sobie w kosztach okupacji tej wyspy, a niezależnie od tego, by móc użyć stacjonowane tam oddziały wojskowe dla innych ważniejszych zadań.** Wedgewood ma w tej interpelacji zwrócić się z zapytaniem pod adresem Edena, ile mianowicie kosztuje Anglję obrona Islandji.

Rosja składa kondolencje w Tokio.

Tokio, 27 listopada. Sowiecko-rosyjski ambasador w Tokio Konstantyn Smetanin odwiedził we wtorek popołudniu ministerstwo spraw zagranicznych Japonji i wyraził głębokie współczucie w imieniu Z. S. R. R. z powodu śmierci ostatniego genro ks. Kimmochi Saionji.

Zgon premjera północnej Irlandji.

Sztokholm, 27 listopada. **Z doniesień, nadchodzących z Irlandji, wynika, że zgon premjera państwa północno-irlandzkiego lorda Craigavona może mieć głęboko sięgające polityczne następstwa.**

Lord Craigavon piastujący od r. 1921 nieprzerwanie stanowisko szefa rządu północnej Irlandji, reprezentował najskrajniejszy kierunek sprzeciwiający się zjednoczeniu hrabstw północno-irlandzkich z Eire. Był on główną przeszkodą kontynuowania akcji zapoczątkowanej w latach 1937/38 przez ministra dominjów Malcolma Macdonalda w sprawie załagodzenia różnic angielsko-irlandzkich i pozyskania Eire dla imperjum brytyjskiego.

Zatopienie brytyjskiego parowca z emigrantami.

(=) **Genewa**, 27 listopada. Jak donosi urzędowo Reuter z Jerozolimy, parowiec „Patria" pojemn. 11.885 ton uległ katastrofie we wschodniej części morza Śródziemnego w poniedziałek rano i na skutek eksplozji zatonął. **Na pokładzie znajdowało się około 1.800 emigrantów. Pewna ilość z pośród nich miała ponieść śmierć.**

W czasie akcji ratunkowej mieli brać udział żołnierze brytyjscy, stacjonowani w Haifie. Parowiec „Patria" był dawniej własnością francuską i ostatnio został nabyty przez pewne towarzystwo brytyjskie.

Zakłamany patrjotyzm.

Kraków, 27 listopada.

W czasie wojny patrjotyzm ma wielkie znaczenie. Wobec niebezpieczeństwa, grożącego z zewnątrz, wszelkie wewnętrzne spory i nieporozumienia tracą na ostrości. Dlatego też możliwem jest, że w t. zw. gabinetach wojennych zasiadają przedstawiciele wszystkich obozów i partyj politycznych, zgodnie, **przy jednym stole**, obradując nad aktualnemi potrzebami narodu i państwa.

Tak jest na pozór, ale czy tak jest w istocie? Fakt zasiadania przy jednym stole obrad nie oznacza jeszcze, że dzielące naród na partje i obozy różnice zapatrywań umilkły na zawsze i w całej rozciągłości. Wybuchają one przy lada sposobności, stając się powodem **ostrych nieraz nieporozumień i starć.**

Tak jest w „górze" — w sferach rządowych, tak jest i w „dole" wśród szarego społeczeństwa. Odnosi się to w równej mierze do społeczeństwa angielskiego, czy polskiego. **Szczególnie sprawa zapatrywań społeczeństwa polskiego jest aktualna i warto nad nią podyskutować.** Społeczeństwo polskie jednoczy dzisiaj, obok innych, także i zapatrywanie na przebieg kampanji wojennej, co do której panuje powszechne mniemanie, że **ludzie, którzy zostali powołani do kierowania nią — nie dorośli do swych zadań.**

Ale nie o to w danym wypadku chodzi. Chodzi o zasadę, że **patrjotyzm nie powinien pozostać patrjotyzmem słów i haseł**, jak to było za czasów rozmaitych „bloków" i „obozów", ale powinien stać się **patrjotyzmem czynu** tak, jak tego wymaga aktualna chwila.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że poruszamy bardzo drażliwą sprawę, ale zgóry zaznaczamy, że **nie chcemy poruszać tu momentów o charakterze sensacyjno-politycznym**. Chodzi nam o **patrjotyzm „na użytek codzienny"**, o uzgodnienie słów z czynami.

Wiele np. mówi się o **armji polskiej**, wychwala się męstwo żołnierzy, którzy niezaopatrzeni w odpowiedni sprzęt, pozbawieni energicznego i planowo działającego dowództwa, rzucali się niemal z gołemi rękoma na czołgi. Ale **nikt, poza oficjalnemi placówkami Czerwonego Krzyża, nie zajmuje się żołnierzami, którzy nieraz jako inwalidzi bez ręki czy nogi opuszczają szpitale. Nikt nie podejdzie do nich na ulicy, nie zaprosi ich na obiad czy na kolację. Skromną, ubogą, prawdziwie wojenną, ale spożytą w atmosferze braterstwa.**

Wiele mówi się o **nędzy i beznadziejnej sytuacji rozmaitego typu uchodźców, ale bezdomne dzieci wałęsają się po ulicach i nieraz wytworny pan czy elegancko ubrana pani z oburzeniem odpycha małą, brudną, wychudzoną dłoń dziecka, proszącego o wsparcie.** Nieraz dzieje się to w trakcie rozmowy o konieczności patrjotyzmu, o wielkiem poświęceniu i innych teorjach, które niestety pozostają na papierze.

W tych warunkach dają sobie rady tylko t. zw. **kanciarze.** Ci nahalnie nachodzą domy i mieszkania, nie dają się wyrzucić, dopóki nie otrzymają wsparcia. Ale **prawdziwa nędza pozostaje cicha i skromna.** Najwyżej na szorstkie słowa „nie mam nic dla dziadów", zabłyśnie łza w oku i cicho spłynie po wychudłych policzkach.

Osobny rozdział troski, to **problem młodzieży.** Obserwując zachowanie się młodzieży współczesnej mimowoli doznaje się lęku. Dzisiejsza młodzież, zwłaszcza chłopcy, **chowa się bez kierunku.** Starsi stracili autorytet. Powodem tego było i to, że przecież starsi a nie młodzież — jak się to mówi — przegrali wojnę. **Im ktoś mniej umie, tem więcej krytykuje.** Rezultat jest ten sam. **Młodzież chce się wychowywać sama i sama się też wychowuje.**

Ale jak się wychowuje!

Słyszy się tu i ówdzie rozmaite hasła, ale interpretuje je zupełnie oryginalnie. Można powiedzieć **możliwie najpłyciej.** Dla wielu oznaka patrjotyzmu jest to poprostu, że **nie słucha się starszych.** Tych, którzy namawiają do pracy i nauki. Nieraz ojciec, starszy brat czy wujek w odpowiedzi na namowy do pracy i nauki spotyka się z obelżywemi wyrazami w rodzaju „zdrajca", „sprzedawczyk" itp. Bo ciekawym zbiegiem okoliczności młodzieży współczesnej, a w każdym razie przeważnej jej większości, **praca wydaje się dziełaj hańbą.**

Cóż w takim razie ta młodzież robi?

Można ją spotkać w kinach. Przychodzi hałaśliwie, pewna siebie, dysponująca pieniądzmi, zdobytemi niewiadomo gdzie i w jaki sposób. Kupuje najdroższe bilety i usadawia się na najlepszych miejscach, najchętniej w lożach i **oczywiście w dziewczęcem towarzystwie.**

Wprawdzie programy współczesne nie są pozbawione tendencyj moralnych, wręcz przeciwnie, niemal każdy film jest przedstawieniem jakiejś tezy umoralniającej, niema w nim ani za grosz pornografji, ale ogólna atmosfera kina, **zgaszone światła**, to wszystko składa się na to, **że młodzież mniej myśli o samym filmie, a raczej o sąsiadach czy sąsiadkach.** Nieraz widzi się chłopców i dziewczęta po 14—15 lat!

Czyż to ma być droga do odrodzenia?

Młodzież dzisiejsza przypomina klasę uczniowską, która wyrwała się „za labę". Nie uczy się, nie chce zastanowić się nad tem, że jeśli nawet program obecnych szkół mu nie odpowiada, to stoi otwarta droga do samouctwa. Jest tyle wartościowych książek do przeczytania, tyle rzeczy do nauczenia się!

„Laba" trwa jednak już zbyt długo i młodzież nie chce zdać sobie sprawy z tego, co znaczą lata zmarnotrawione w młodości. Czego nie pojmie młody, giętki umysł, tego nie nauczy się człowiek dojrzały, a jeśli już nauczy się, to będzie musiał zwalczyć o wiele większe trudności.

Nie będzie można przejść przez życie, chodząc do kina i zdobywając pieniądze na tajemniczych „operacjach" giełdowych produktami. Wojna się skończy, gospodarka społeczna powróci do normalnych metod, **wtedy nie będzie miejsca dla młodzieży, sprzedającej saharynę, czy mydło.** I ciekawa rzecz, że chłopiec który a limine odrzuca propozycję współpracy w handlu — chętnie zajmuje się handlem pokątnym.

Kiedyś, kiedyś każda z takich jednostek gorzko będzie żałowała straconych lat, ale dzisiaj perswadować młodzieży tę konieczność pracy nad samym sobą — jest rzucaniem grochu o ścianę. Mgliste pojęcia o fałszywie ujętym patrjotyzmie **kierują młodzież na drogi pijaństwa i rozpusty.** Młodzież ta nie chce zdać sobie sprawy z tego, że, aby czegoś dokonać w życiu naprawdę wielkiego i wzniosłego, z pełną korzyścią dla społeczeństwa, **trzeba uczyć się i kształcić.** Trzeba przygotowywać się do tych wielkich zadań i prac, o jakich się mówi.

Wątpimy, aby odpowiedniem dla tych przygotowań miejscem były kina i restauracje oraz spotkania na plantach w tajemnicy przed rodzicami. **Do wielkich czynów prowadzi droga przez wyrzeczenie się małostkowości i większości uciech przyziemnych w rodzaju kieliszka wódki czy wątpliwej wartości papierosa i spotkania z dziewczyną, której nie ma się nic do powiedzenia.**

Ciężka jest dola dzisiejszych nauczycieli, podobnie jak i odpowiedzialnem jest zadanie rodziców. **Pracują oni wszyscy na bardzo niewdzięcznej roli, która nie rokuje zbyt dobrych zbiorów.** Ale mimo to **praca musi być dokonana.** Młodzież musi nauczyć się, co jest w danej chwili prawdziwem bohaterstwem, a co jest tylko czczą, pustą gadaniną i szafowaniem frazesami. Dzisiaj większem bohaterstwem jest odjęcie sobie od ust, aby nakarmić głodnego, niż rzucanie szczytnych, wielkodusznych haseł, które pozostają tem, czem są w istocie, a mianowicie pustemi słowami.

Najwyższy już czas, aby zarówno starsi, jak i młodzież pojęli **różnicę między prawdziwym patrjotyzmem a patrjotyzmem zakłamanym.** Między prawdziwym czynem, a **pustem samochwalstwem.** Bo ze słów jeszcze nikt niczego nie zbudował. Tylko z czynów, wielkich czynów...

Rob.

Łódź podwodna zatopiła 41.000 ton.

Dalsze naloty na Londyn.

Berlin, 27 listopada. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Łódź podwodna, pod dowództwem kapitana-porucznika Schepke, zatopiła 41.400 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych.

Lotnictwo przeprowadziło także i w nocy na 25 listopada skuteczne naloty odwetowe na Londyn. Zwłaszcza w centrum miasta i po obydwóch stronach Tamizy zaobserwowano potężne wybuchy i pożary.

Inne silne formacje lotników bojowych były, jak to już doniesiono, użyte tej samej nocy do ataku na ważne ze względów wojennych objekty w Bristolu. Przez kilka godzin atakowały one bombami zapalającemi i wybuchającemi najcięższego kalibru urządzenia portowe i przemysłowe, jak również urządzenia zaopatrzenia. Na całym obszarze ofiarą rozszerzających się ognisk pożaru padły domy składowe z zapasami surowców i urządzeniami przetwórczemi. Trzy urządzenia gazowe zostały zniszczone, wielki młyn zniszczony przez pożar. Obszar ataków w Bristolu, jak to potwierdziły loty wywiadowcze następnego dnia, był wielkiem ogniskiem pożarów.

Dalsze ataki kierowane były tej samej nocy na kilka innych miast w Middlands i w Anglji południowej. Skutkiem niekorzystnej pogody w dniu 25 listopada działalność bojowa za dnia była nieznaczna. Mniejsze formacje samolotów bojowych obrzuciły bombami rozmaite ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowej skutecznie ciężkiemi bombami.

Brytyjskie porty i drogi morskie były planowo dalej minowane.

Baterje dalekonośne wojska lądowego i marynarki wojennej wzięły, jak to już doniesiono, w dniu 25 listopada wieczorem pod skuteczny ogień brytyjski konwój, który usiłował przebić się w zachodnią stronę kanału. Nieprzyjacielska obrona nie działała. Konwój został rozbity.

Ostatniej nocy nieprzyjaciel zrzucił na kilku miejscach w Niemczech północno-zachodnich bomby, które jednak tylko w jednej wsi wyrządziły nieznaczne szkody materjałowe.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj dwa samoloty, z których jeden w walce powietrznej, jeden został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą. Strat po stronie Niemiec nie było.

Anglicy zrzucili bomby na śródmieście Antwerpji.

(=) **Bruksela 27 listopada. We wczesnych godzinach porannych 23 listopada lotnicy angielscy nadlecieli nad śródmieście miasta Antwerpji, gdzie jeszcze przed kilku dniami zjechali się artyści i uczeni z Niemiec i Belgji celem uczczenia pamięci wielkiego flamandzkiego malarza Piotra Pawła Rubensa i zrzucili szereg bomb na objekty niewojskowe.**

Uszkodzony został przytem sławny na cały świat pomnik Rubensa na Zielonym Placu. Jakkolwiek wyrządzono tylko szkody materjalne i na szczęście nie było żadnych ofiar w ludziach, to jednak w Antwerpji panuje wielkie oburzenie.

Wizyta dyplomaty rosyjskiego u króla Bułgarji.

Delegacja rumuńska przybyła do Moskwy.

Sofja, 27 listopada. Generalny sekretarz komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych Sobolew, który kieruje delegacją rosyjską na konferencji dunajowej, przybył, w drodze do Bukaresztu, w niedzielę do Sofji.

Jak przedtem podano do wiadomości, został on w [illegible] przyjęty wraz z posłem sowieckim w Sofji Ławriczewem przez króla bułgarskiego oraz przez premjera Popowa. Wizyty te wzbudziły w społeczeństwie bułgarskiem zrozumiałe zainteresowanie.

Rumuńska delegacja dla pertraktacyj gospodarczych z Rosją sowiecką opuściła Bukareszt, udając się pod kierownictwem P. Nemorianu do Moskwy.

Bristol jako port i siedziba przemysłu zbrojeniowego.

(=) **Sztokholm**, 27 listopada. Ciosy, jakie niemieckie lotnictwo zadało Bristolowi, odniosło miasto, które podobnie, jak Southampton uważane jest jako **jeden z głównych portów angielskich i zarazem siedziba przemysłu zbrojeniowego, posiadającego olbrzymie znaczenie dla gospodarki wojennej.**

Pozatem jest Bristol jednym z głównych portów angielskiego wybrzeża zachodniego, posiadającego donosłą ważność dla przywozu artykułów żywnościowych. W roku 1937 wyładowano w porcie bristolskim **prawie 3 miljony ton wszelkiego rodzaju artykułów importowych**, z czego około miljon ton zbóż i **mąki, około 170.000 ton paszy** oraz olbrzymie ilości kakao owoców południowych, nasion oleistych i innych produktów żywnościowych. Poprzednio odgrywał port bristolski wielką rolę jako **stacja przywozu drewna, ropy naftowej oraz artykułów nafto-pochodnych.**

Jako ważny port wyładunkowy artykułów żywnościowych dysponował Bristol nowoczesnemi niezwykle obszernemi magazynami i innemi urządzeniami portowemi, służącemi temu celowi. Na terenie portu znajdują się **olbrzymie zbiorniki nafty**, będące własnością największych koncernów angielskich i uchodzące za jedne z największych na terenie Anglji. Ponadto znajduje się tam **wiele elewatorów oraz chłodni**, przeznaczonych do magazynowania wszelkiego rodzaju produktów żywnościowych.

Uchodzące za najbardziej nowoczesne w Anglji urządzenia portowe umożliwiają w uproszczony sposób wyładunek wielkich transportów okrętowych bezpośrednio z pokładów do wagonów kolejowych, co ma szczególnie wielkie znaczenie przy przeładunku łatwo psujących się artykułów konsumcyjnych.

Na terenie portu Bristol istnieje szereg **doków suchych,** przyczem baseny portu morskiego mogą pomieścić wielkie okręty długości 250 metrów. Port lotniczy, znajdujący się w odległości 12 km od portu morskiego, w pobliżu miasta, posiada niezwykle skomplikowaną **konstrukcję śluz wodnych,** które uniezależniają go od portu morskiego.

Towary, przybywające do portu bristolskiego, zaopatrują mieszkańców olbrzymich obszarów Anglji południowo-zachodniej.

Niezależnie od tego jest Bristol znany jako jedna z wybitnych siedzib **angielskiego przemysłu lotniczego.** W zakładach „Bristol-Aeroplane-Works" budowane są znane aparaty bombowe typu Bristol-Blenheim, będące, jak wiadomo, jednemi z najbardziej znanych typów samolotów, używanych przez lotnictwo brytyjskie.

We wspomnianych fabrykach w Bristolu konstruowane są przedewszystkiem silniki lotnicze. W okresie pokojowym zażywały zakłady „Bristol-Aeroplane-Works" sławy największych angielskich wytwórni samolotów. Zakłady i fabryki w Bristolu dostarczają motory lotnicze najważniejszym fabrykom przemysłu lotniczego w Anglji. Wreszcie w Bristolu czynne były liczne fabryki amunicji wszelkiego rodzaju.

W fabrykach broni w **Grantham,** które — jak to donosi niemiecki komunikat wojenny z dnia 25 listopada br. zostały skutecznie zaatakowane przez lotnictwo niemieckie — sporządzano w pierwszym rzędzie karabiny ręczne i maszynowe. Poważne znaczenie przypisuje się tej fabryce, bowiem zaopatrywała ona lotnictwo brytyjskie w specjalnej konstrukcji karabiny maszynowe.

Liczne ataki włoskiego lotnictwa.

Ponowne bombardowanie Korfu.

Rzym, 27 listopada. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na froncie greckim nieprzyjacielskie oddziały, które wylądowały na wybrzeżu Epiru zostały częściowo zniszczone, a częściowo wzięte do niewoli wraz z bronią.

Włoskie lotnictwo, współpracując z siłami lądowemi, przeprowadziło nad całym obszarem operacyjnym liczne ataki. Mosty, kolumny samochodowe i miejsca koncentracji wojsk nieprzyjacielskich zostały poddane bombardowaniu bądź w niskich lotach, bądź też w lotach nurkowych wzdłuż doliny rzeki Kalamas, w Arta, jak również pod Perati i Erseke. **Forty wyspy Korfu zostały ponownie zbombardowane i trafione,** przez co spowodowano potężne pożary i wybuchy. Włoscy myśliwcy **zestrzelili nad Durazzo dwa samoloty typu „Blenheim".**

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały **Leros i Stampalię.** Kilka budynków zostało uszkodzonych, w tem tylko jeden o pewnem znaczeniu wojskowem. Niema ani zabitych ani rannych. **Pięć nieprzyjacielskich samolotów zostało zestrzelonych w płomieniach przez artylerję przeciwlotniczą.**

W **Afryce wschodniej** atak nieprzyjacielskich zmotoryzowanych jednostek w strefie Sabderat i w Ghir-Ghir (Setobatib) został szybko przez włoskie wojska odparty. Kilka nieprzyjacielskich samochodów wpadło w ręce Włochów.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na Assab, które spowodowały zabicie jednej osoby, zranienie czterech i lekką szkodę materjałową.

Oświadczenie nowego premjera egipskiego.

(=) **Rzym,** 27 listopada. **Nowy premjer egipski Sirry Pasza złożył w poniedziałek popołudniu pierwsze oświadczenie rządowe przed parlamentem.**

Poprzedni gabinet egipski — oświadczył premjer — dzięki cierpliwości, rozumowi, wytrwałości i śmiałości, pokonał wszystkie ciężkie przesilenia, jakie zmuszeni byliśmy przeżyć. Patrjotyzm egipski — mówił dalej Sirry Pasza — jest najlepszą gwarancją jedności narodu, oraz wolności i niepodległości kraju.

Mowca wyraził następnie życzenie kontynuowania polityki poprzedniego gabinetu. Program nowego rządu jest zawarty w mowie tronowej. Obecna sytuacja, oraz trudności, w jakich znajduje się kraj, powodują konieczność zjednoczenia się całego narodu oraz wielkiej ostrożności działania.

Sygnały S. O. S. na morzu.

(=) **Nowy Jork,** 27 listopada. Jak informują z Waszyngtonu, angielski **statek frachtowy „Port Hobart"** (7.430 br. t. r.) zaatakowany został przez statek wojenny w odległości 500 mil morskich na północny wschód od Portorico i prawdopodobnie zatopiony.

Amerykańska krótkofalówka radjowa Mackay informuje o przejęciu sygnałów alarmowych z pokładu brytyjskiego statku „Port Hobart". 25 minut wcześniej przyjęła wspomniana radjostacja informację iskrową tegoż statku o wypatrzeniu podejrzanego okrętu.

Radjostacja Mackay — według doniesienia Reutera z Londynu — przejęła sygnały S. O. S. **brytyjskiego parowca „Templo-Inn"** pojemności 5.200 ton, który zakomunikował, że jest atakowany przez pewną **łódź podwodną.**

Z DNIA.

Ugoda.

Sprawa pani Klapsikowskiej z gospodarzem domu, w którym mieszkała, dr. Rajfurkiewiczem, ciągnęła się oddawna. Pani Klapsikowska miała gospodarzowi za złe, że nie czynił w jej mieszkaniu remontów, że łazienka jest niedoużycia, że piece kopcą, że karaluchy wychodzą z nor niepunktualnie w różnych porach dnia, zamiast trzymać się pewnej godziny, że jakiś basetlista grywa „Mondscheinsonate" na drugiem piętrze, jednem słowem bardzo wiele poważnych zarzutów, na które Rajfurkiewicz odpowiadał sterotypowem:

— To mnie, proszę pani, nie obchodzi, to należy do lokatora, nie mam tu nic do powiedzenia i żegnam!

Oczywiście, że Klapsikowską trafiał szlag raz poraz, a Rajfurkiewicz również pienił się jak najlepsze przedwojenne mydło.

Wkońcu za niezapłacenie jakiegoś czynszu i za potrącenie remontu od tegoż czynszu przez Klapsikowską doszło do rozprawy sądowej.

Całą sprawę poruszyła urażona lokatorka wysoce taktownemu adwokatowi, odznaczającemu się łagodną i powiedziałbym prerafaelicką powierzchownością, ozdobioną małym blond wąsikiem i parą sympatycznych oczu.

— Tylko proszę pani nie zadrażniać! radził przystojny mecenas. Pani wie jacy są właściciele domów? Nie ośmielę się ich nazwać po imieniu w pani obecności. A zwłaszcza Rajfurkiewicz jest twardym orzechem, nie należy go jednak rozjuszać, bo będzie pani robił jeszcze niejeden figiel i co pani z tego przyjdzie? Otóż proszę pani miałem z nim rozmowę prywatną i ustaliliśmy, że na przyszłej rozprawie zawrą państwo przed sądem ugodę. Wszystko grzecznie, uprzejmie, bez żadnych tarć, polubownie, w rękawiczkach i wszystko się załatwi!

Klapsikowska słuchała wyrzucając ze siebie jeszcze resztą jadu na kamienicznika — krwiopijcę. Te same mniej więcej określenia i żale wypowiadał zapewne Rajfurkiewicz przed swoim adwokatem, nazywając znowu Klapsikowską ordynarną pijawką.

Wkońcu przyszedł dzień sądu i rozprawy. Przystojny mecenas w dalszym ciągu starał się wpływać na swoją klientkę uspokajająco.

— Tylko bez denerwowania się, bez używania grubszych słów, uprzejmie grzecznie, w rękawiczkach.

Przeciwna strona zdawała się również opanowywać swoje nerwy, chociaż rzucała oczyma iskry, od których zapaliłaby się każda strzecha słomiana. Obie strony mełły w ustach jakieś niesformułowane jeszcze przekleństwa.

Wkońcu odezwał się sędzia, niby dobry ojciec rodziny, który chce pogodzić poważnione dzieci.

— Proszę państwa, proponuję zawarcie polubownej ugody z tem, że pan doktór Rajfurkiewicz, jako właściciel domu poniesie połowę kosztów remontu, drugą zaś połowę poniesie lokatorka pani Klapsikowska, — a zwracając się do przystojnej blondynki rzekł:

— Zgadza się pani na podanie dłoni stronie przeciwnej?

W Klapsikowej zawrzało.

— Niby komu mam podać rękę? — zapytała łamiącym się ze złości głosem.

— A no, panu doktorowi Rajfurkiewiczowi!

— Temu łobuzowi z pod ciemnej gwiazdy, który szykanuje swoich lokatorów, szantażuje ich na wszystkie sposoby, stara się wycisnąć od nich ostatnie precioza rodzinne, ostatnie kilkanaście karatów, żeby paść niemi swoją zatraconą rodzinę?

— Zwracam pani uwagę, że nie można obrażać strony przeciwnej! — rzekł sędzia, ale nie skończył jeszcze, gdy z drugiej strony sali, ryknął Rajfurkiewicz jak ranny bawół:

— Panie sędzio, zamknij pan tę megierę, która wcisnęła się do mojego domu, jak jakie robactwo, cholera lokatorska, zaraza z pierwszego piętra!

Sędzia począł machać rękami i krzyczeć:

— Zwracam państwu uwagę, że będziecie odpowiadać za wzajemne obrazy.

— Nie pozwolę robić z sali sądowej karczmy. Proszę się natychmiast uciszyć, — ryknął sędzia.

Obie strony uczuły się oczywiście niezwykle dotknięte temi słowami.

— Cóż to nie będzie można wyrazić swojego zdania o takim patałachu? — krzyczała Klapsikowska.

— Będzie mi pan zabraniał mówienia prawdy dlatego, że się pan ubrał w togę i czapeczkę? Niedoczekanie! — krzyczał kamienicznik.

Podczas tej wymiany zdań obaj adwokaci targali swoich klientów za poły, nie mogąc zresztą cofnąć ich słów. Mecenas z pięknym wąsikiem szeptał pani Klapsikowskiej słowa uspokojenia do ucha, ale to też nic nie pomagało.

Wkońcu mimo miotania się sędziego i dyplomatycznej interwencji obu adwokatów, obie strony tym razem owiane jakimś duchem solidarności rzuciły się na reprezentanta Temidy.

Widząc to przystojny mecenas zatarł ręce:

— No, wkońcu doszło do ugody, wprawdzie nie tak, jak sobie to wyobrażałem, ale bądź co bądź zjednoczyli się chociaż przeciwko sędziemu!

Krewcy adwersarze mieli następnie dużo czasu rozmyślać nad ugodą siedząc za kratkami.

X. Z.

Nomura ma złagodzić naprężenie

Tokio, 27 listopada. **Mianowanie dawnego ministra spraw zagranicznych Japonji admirała Nomury nowym ambasadorem w Waszyngtonie jest obszernie omawiane przez dzienniki japońskie.**



Admirał Kichisaburo Nomura, obecny ambasador japoński w U. S. A.

Wyraża się nadzieję, że mianowanie to przyniesie daleko idące poprawienie naprężonych stosunków między Japonją a Stanami Zjednoczonemi, przyczem wskazuje się na to, że Nomura swego czasu był attache marynarki w Waszyngtonie i miał wówczas sposobność zawrzeć bliższą znajomość z wieloma politykami amerykańskimi. Podczas swej służby w Waszyngtonie Nomura poznał również prezydenta Roosevelta.

Japońska agencja informacyjna **Domei** oświadcza, że z uwagi na krytyczne stadjum między Japonją a Stanami Zjednoczonemi, na następcę dotychczasowego ambasadora japońskiego w Waszyngtonie Harinouchi została wybrana osobistość wielkiego kalibru".

Dziennik **„Asachi"** jest również zdania, że Nomura jest najodpowiedniejszym człowiekiem, aby mu powierzyć poinformowanie Stanów Zjednoczonych o planach japońskich co do odbudowy strefy wschodnio-azjatyckiej.

Równocześnie dziennik **„Asachi"** publikuje sprawozdanie swego korespondenta nowojorskiego, który zaznacza, że mianowanie Nomury z uwagi na jego osobiste znajomości zostało przyjęte bardzo życzliwie, aczkolwiek koła amerykańskie w żadnym wypadku nie wyraziły zdania, iż samo przybycie admirała już spowoduje rzeczową poprawę stosunków japońsko-amerykańskich.

Oburzenie we Francji z powodu ataku na Marsylję.

(=) **Genewa,** 27 listopada. **Cała prasa francuska terenów nieokupowanych kwalifikuje fakt bombardowania Marsylji przez samoloty angielskie, jako zbrodnię nie do darowania.**

„Moniteur" zwraca uwagę, że wszystkie ciosy jakie dotykają pokonaną i rozbrojoną Francję w jej tragicznej sytuacji pochodzą od Anglji. Po Oranie i Dakarze na liście ofiar angielskich należy również umieścić Marsylję. Londyn obłudnie oświadcza, że chce tylko dobra Francji. Tymczasem ciosy wymierzane przez Anglje spadają wyłącznie na Francję, a jej kierujący mężowie spotykają się codziennie z obelgami ze strony emigrantów.

Czy można się więc dziwić, że ten nowy cios, wymierzony tym razem już nie w kolonje francuskie, ale w kraj macierzysty, po pierwszym okresie zaskoczenia wywołał powszechne głębokie oburzenie. Po atakach na Oran i Dakar, Anglicy wysunęli kłamliwe pozory. Jakiż kłamliwy pozór może obecnie przytoczyć Londyn na ten jeszcze okropniejszy zamach, wykonany na ludność Marsylji, przyczem wśród ofiar znalazły się także kobiety. — Cały świat wydał już swój wyrok na Anglję.

„Journal" również podkreśla, że opinja publiczna przyjęła z zaskoczeniem i oburzeniem wiadomość o bombardowaniu Marsylji przez samoloty angielskie. Marsylja jest miastem otwartem.

Zgon lorda Rothermere.

Nowy Jork, 27 listopada.. Onegdaj **zmarł na Bermudach lord Rothermere „król" prasy angielskiej, który od maja znajdował się w Ameryce w specjalnej misji.**



Lord Rothemere

Nazwisko lorda Rothermere jest dobrze znane na całym świecie. Był on właścicielem wielkiego pisma „Daily Mail" oraz wielu innych, a także wielu dzienników prowincjonalnych. Uchodził on za „króla" prasy angielskiej do czasu, gdy Kanadyjczyk lord Beaverbrook nie stworzył w „Daily Express" groźnej konkurencji.

Pożary w Miechowskiem.

(Zet) **Miechów,** 27 listopada. W Galewicach, gm. Łętkowice pożar zniszczył **dom, stodołę ze zbiorami i zabudowania gospodarcze** Kazimierza Gawła. Straty około 10 tysięcy zł. — W Karwinie, gm. Wierzbno spłonęła **stodoła ze zbiorami** Małgorzaty Konina. Straty 5 tysięcy zł. — W Lelowicach, gm. Pałecznica **spaliła się również stodoła ze zbożem** Franciszka Nowaka. Straty 4 tysiące zł.

W Stregoborzycach, gm. Wawrzeńczyce (pow. Miechów) **spalił się dom mieszkalny, stodoła ze zbiorami i zabudowania gospodarcze** Zygmunta Walczyka. Pastwą ognia padły również narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Z inwentarza żywego spaliła się krowa. **Pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.**

Z żalu za skaleczenie dziecka popełnił samobójstwo.

(Zet) **Jędrzejów,** 27 listopada. Niedawno donosiliśmy o **znalezieniu w lesie mnichowskim w powiecie jędrzejowskim trupa mężczyzny, wiszącego na drzewie.**

Jak wykazało dochodzenie, denatem był wysiedleniec z Poznania, zamieszkały w Sudole, gm. Prząsław (pow. Jędrzejów), Michał Tomaszewski. **Tmaszewski nieumyślnie skaleczył w rękę swe dziecko, a wypadek ten tak deprymująco podziałał na niego, że popełnił samobójstwo w lesie.**

UKOJENIE.

Była niedziela, taka smutna, listopadowa niedziela. Żaden promyk słońca nie zdołał się przedrzeć z poza ciężkiej opony chmur. deszcz padał, niby nie, zda się, jakoby nad całym światem zawisł ciężar smutku.

A może to tylko w oczach Hanki świat tak ponuro się przedstawiał? Wstała zmęczona, pełna gryzących myśli, które jak lawina zalewały jej umysł, duszę zaś niepokoiło wspomnienie minionych lat, tak dawnych a jakże bliskich.

— Boże! Dlaczego nie można zapomnieć? Dlaczego nie można wydrzeć z myśli i serca tego, co było kiedyś takie jasne, takie promienne? Dlaczego wraca tak uparcie po tylu latach, jak męcząca zmora, szarpiąc duszę na strzępy?

Hanka płakała bez łez, jak płacze ten oto poranek bez deszczu. Machinalnie zaczęła się ubierać, nie odpowiadając mężowi na uprzejme dzień dobry. Przy śniadaniu nie rzekła mu jednego dobrego słowa, bo poco? Czy ją zrozumie? Ach, gdyby tak można wszystko mężowi powiedzieć. Gdyby nie było scen zazdrości, dąsań i wymówek — może lżej wlókłby się ten bezbarwny żywot, pełen niedomówień, hipokryzji i przymusowego kłamstwa.

Zaraz po obiedzie, którego prawie-że nie tknęła, wyszła na spacer, ot tak bez celu, byle gdzieś iść. Mąż nie pytał dokąd idzie, za co była mu bardzo wdzięczna. Może domyślał się rozterki jej duszy i nie chciał pytać, bo poco mącić ciszę i spokój? Wszak kocha ją bardzo i bezgranicznie jej ufa. Co było w jego mocy uczynił, ażeby była szczęśliwą. Szczęście? — zastanowił się. — Czy można znaleźć prawdziwe i trwałe szczęście? Lecz szczęście, to rzecz problematyczna. Jedna strona tworzy je, by druga miała co burzyć, czyli możnaby rzec, że djabeł pęta się między ludźmi, mając z tego uciechę.

W pewnej chwili staje Hanka przed cukiernią, odezwał się w niej głód. Wstępuje, wypija kawę, a zamówione ciastka każe zapakować i idzie dalej. Deszcz wyraźnemi kroplami daje znać o sobie, przyspiesza kroku, teraz znajduje się przed szpitalem i widzi ludzi, znikających w tym przybytku prawdziwej nędzy. Machinalnie wchodzi i ona wraz z niemi. Zasadniczo nie lubiła szpitali, pamiętne jej były chwile czasu ostatniej wojny.

Hanka na to wspomnienie wzdryga się, lecz idzie, jakiś pęd pcha ją dalej. Mija długi taras, wąskie podwórko, potem kościółek. Tu już na dobre deszcz się rozpadał. Ani spostrzegła, jak wraz z kilkorgiem osób znalazła się w niskim baraku szpitalnym. Czuje się tu jak „intruz". Przecież nie zna tu nikogo. Nikt tu na nią nie czeka.

Poco właściwie tu przyszła? Jak automat przesunęła się przez salę, widzi, że przy każdem łóżku chorego siedzi ktoś z rodziny, znajomy lub krewny, słychać przyciszone głosy, przerywane niekiedy bolesnem westchnieniem chorego. Strasznie tu smutno, chociaż wszyscy wysilają się na uśmiech. — Ach, gdyby tak móc się wypłakać do woli i zrzucić z siebie ten ciężar smutku, jak oto ten pułap nieba zrzuca w strumieniach wody ciężar zwisających chmur, możeby to przyniosło tak pożądaną ulgę?

Przemiłe szarytki, jak anioły skrzydlate, cicho, prawie bezszelestnie kręcą się wśród chorych usłużne, cierpliwe. Hankę dławi ta atmosfera szpitalna, pragnie uciec stąd jak najrędzej. Już jest na progu, gdy uszu jej dobiega gdzieś z głębi sali żałosny krzyk dziecka:

— Totusiu (ciotusiu) nie odchodź; ja nie chcę, abyś odeszła.

Odwraca się, słucha, skąd głos pochodzi i oczy jej spotykają się z parą wylękłych oczu jakiegoś malca, który nie przestaje jej wzywać.

— Ja? — pyta Hanka na migi. Dziecko przytakuje głową. Pospiesznie tedy zbliża się ku niemu, siada obok i wręcza mu ciastka, błogosławiąc chwilę, kiedy je kupiła. Malec natychmiast zabrał się do nich, wyrażając swoją radość temi słowy:

— Jak ja się ciese ześ przysłaś i coś mi psyniesłaś. Tak baldzo, baldzo chciałem zebyś psysła. — Hanka patrzy w bledziutką, jak opłatek twarzyczkę dziecka, o dużych niebieskich oczach i tak ujmującem spojrzeniu, że czuje, jak coś taje w jej sercu i wyrywa się nazewnątrz, a chłopczyk nie przestaje szczebiotać, czepiając się jej rąk:

— Plawda, że ty jus zawse do mnie psyjdzies, Totusiu, plawda?

Hanka, całą siłą woli panuje nad sobą, a zwracając się do sąsiadki małego, pyta:

— Co to za chłopczyk? Czyj?

— To pani nie jest jego ciotką? — pyta zdumiona.

— Nie.

— To dziwne, — mówi chora, — mały już od dłuższego czasu wypatrywał jakiejś cioci, która ma mu przynieść wiele dobrych rzeczy, a potem zabrać go stąd. — Bo proszę pani, jest to sierotka, której nikt nie odwiedza i zdaje mi się, że już przeszło rok tu leży i wciąż na kogoś czeka.

Naprężenie Hanki dosięga punktu kulminacyjnego i nie chcąc robić na sali widowiska z siebie, wprost biegiem leci na kurytarz i tu wybucha spazmatycznym płaczem. Czyjaś dłoń pieściwie spoczęła na jej ramieniu.

— Nie trzeba płakać, — słyszy łagodny głos — może to nic groźnego.

Była to szarytka, siostra Józefa, która widząc, że nie prędko uspokoi płaczącą, poprosiła ją do swego pokoiku. Tu dowiedziała się Hanka, że Alojzy, tak zwał się mały, niema rodziców, jest zupełnym sierotą. Przywieziono go tu ze Śląska, a ponieważ nie widać rezultatów leczenia, będą zmuszeni odesłać go zpowrotem tam, skąd przybył. Malec chory jest na ciężką gruźlicę kości, zaledwie usiąść może, a o chodzeniu niema mowy. Codzień biedactwo wypatruje, czy ktoś do niego nie przyjdzie i stale się skarży, że go nikt nie kocha. Lepiej, żeby go Bóg zabrał do siebie — zakończyła siostra Józefa smutną historję sierotki.

Uspokoiwszy się nieco, Hanka wraca do malca, który garnie się ku niej, całując gdzie popadnie, dając upust swej dziecinnej miłości urojonej „Totusi". Pocałunki te, jakoby węzłami krwi złączyły ich oboje. Hanka spostrzega, że dziecko to stało się jej ogromnie bliskie, takie kochane, niemal swoje. To też z ogromnym smutkiem opuszcza szpitalną salę, lecz tylko do jutra.

— Do jutla, do jutla — słyszy za sobą nieszczęsny głos dziecka.

Deszcz ustał na dworze. Szary pułap nieba przedzierżgnął się w cudowną szafirową toń, zdobną w migotliwe złociste gwiazdy. Hanka wracała do domu, lecz z jakże innem uczuciem. Oto zmora duszących wspomnień ustąpiła tkliwej miłości dla nieznanego dziecka, które obrało ją sobie za opiekunkę. Hanka czuje, że niepodobna by było zwolnić się jej z tej opieki, malec dobrze trafił i dobrze na tem wyjdzie.

Za każdym pobytem w szpitalu czy z zakupami dla Lolusia, zmniejszał się zasięg własnych udręczeń Hanki, ustępując miejsca błogiemu obowiązkowi na rzecz sierotki.

A kiedy nadeszły dni ciepłe, słoneczne, Loluś opuścił barak szpitalny i po raz pierwszy cieszył się widokiem gór i słońca, które miało powrócić mu zdrowie.

Anna Kozłowska.

KRONIKA

Mleko na kartki dla dzieci do lat 3.

Kraków, 27 listopada. **Stadthauptmann Krakowa Schmid wydał w dniu 25 listopada 1940 r. obwieszczenie następującej treści:**

Celem prawidłowego rozdziału mleka przez wyznaczone mleczarnie zarządza się co następuje:

1) Z początkiem miesiąca grudnia 1940 otrzymają **wszyscy** obywatele Państwa Niemieckiego i osoby narodowości niemieckiej oraz cudzoziemcy, zrównani z obywatelami Państwa Niemieckiego, równocześnie z kartami żywnościowemi **karty mleczne**, które jedynie upoważniają w przyszłości do poboru mleka w sklepach sprzedaży.

Ilość rozdzielanego mleka podaje karta. **Dzieci poniżej 6 lat otrzymają podwójną ilość**, na którą wydaje się dla uproszczenia sprawy dwie karty.

Kartę dodatkową dla dzieci wydawać będzie Biuro Rozdawnictwa kart żywnościowych w Ratuszu na parterze. Potrzebne dowody dla wykazania uprawnienia należy przedłożyć.

Wydawanie kart żywnościowych na grudzień 1940 r. następuje według planu zawartego w mem obwieszczeniu z dnia 24 października 1940 od dnia 25 listopada 1940 w czasie od godz. 8.30 do 12.30 i godz. 15 do 18, a w środy i soboty w godzinach od 8 do 13.

2) **Dzieci osób nie niemieckich poniżej 3 lat** — z wyjątkiem żydów — **otrzymają karty mleczne dla poboru po 1/2 litra mleka dziennie dla jednego dziecka.** Osobom obowiązanym do ich utrzymania wydawać się będzie karty mleczne równocześnie z kartami żywnościowemi we właściwych Urzędach Obwodowych po uprzedniem zbadaniu uprawnienia.

3) Do rozdziału mleka dla **uprawnionych nie niemieckich dzieci** wyznacza się następujące sklepy: Filja mleczarni Łuczanowice, Markusstrasse 2 (ul. św. Marka 2), Filja mleczarni Łuczanowice, Alte Weichselstrasse 21 (ul. Starowiślna 21), Filja Mleczarni Związkowej, Reichsstrasse 10 (ul. Karmelicka 10), Franciszek Glebek, plac Groble 17, Godyn, ul. Kościuszki 30, Konsum Ukraiński, Aussenring 114, (Aleja Słowackiego 62), Filja Mleczarni Związkowej, ul. Krowoderska 22, Filja Małopolskiego Związku Mleczarskiego, ul. Sienkiewicza 2, Filja Małopolskiego Związku Mleczarskiego, Langestrasse 27 (ul. Długa 27), Filja Mleczarni Związkowej, ul. Rakowicka 17, Filja Mleczarni Związkowej ul. Grzegórzecka 12, Filja Małopolskiego Związku Mleczarskiego, ul. Rakowicka 2, Filja Małopolskiego Związku Mleczarskiego, Tarnowerstrasse 2, (ul. Limanowskiego 2), Jan Galos, ul. Dekerta 2, Klara Pugłówna, ul. Madalińskiego 7, Stanisław Pisz ul. Smolki 8, Filja Mleczarni Związkowej, ul. Czarnowiejska 30.

4) Uprawnieni do poboru mleka **wybierają sklep rozdzielczy według swego uznania.** Wpis do listy odbiorców przy równoczesnem odłączeniu kuponu dla kontroli, winien nastąpić **bezwarunkowo przed pierwszym dniem każdego miesiąca**, w przeciwnym bowiem razie nie możnaby przygotować potrzebnej ilości mleka i przepadłoby prawo do poboru. W ciągu miesiąca nie można zmieniać sklepów rozdzielczych.

Z uwagi na to, że na każdą zgłoszoną kartę mleczarnie dostarczają mleka, konsumenci mają zapewnioną dostawę. Sklepy rejonowe dokonują rozdziału. Konsumenci winni się ściśle do tego stosować. **Zakazuje się niepotrzebnego wystawania przed sklepami.**

Mleko dla dzieci wydawać się będzie w wymienionych powyżej sklepach **tylko do godziny 13-tej.** Przydział mleka zbieranego w ograniczonej ilości następuje **dla ludności polskiej od godz. 15-tej.**

W niedziele i święta wydawać się będzie mleko niezbierane oraz zbierane w porze wyznaczonej dla odnośnych sklepów.

Ostateczne uregulowanie rozdziału mleka zbieranego ogłosi się odrębnie w odpowiednim czasie.

Drugi koncert filharmonji krakowskiej.

(Jo) **Kraków**, 27 listopada. **Na dzień dzisiejszy jest zapowiedziany drugi koncert symfoniczny filharmonji krakowskiej której sukcesu byliśmy świadkami w poprzednim miesiącu.**

Niezmiernie ciekawy program, w którego skład wchodzą kompozytorzy tej miary jak niezrównany klasyk Beethoven, przedstawiciel romantyzmu muzyki niemieckiej Weber, oraz kompozytor rosyjski Czajkowski, przyciągną napewno entuzjastów muzyki. W koncercie skrzypcowym Beethovena usłyszymy solistę Friza Sonnleitnera.

Świetny skład orkiestry symfonicznej pod batutą p. Rudolfa Erba, która reprezentowana jest przez wybitne siły artystów polskich, napewno nie sprawi nam zawodu i pozwoli nam przeżyć drugą, prawdziwą ucztę duchową.

(Jo) **ADRESY APTEK**, dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 160-92; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

W Warszawie nakręca się znowu polskie filmy.

(—r.) **Kraków**, 27 listopada. **Jak dowiadujemy się z miarodajnej strony, w kilku atelierach filmowych w Warszawie podjęto znowu produkcję polskich filmów w ograniczonych rozmiarach.**

Wojna, a przedewszystkiem walki o Warszawę nie przeszły bez pozostawienia śladów urządzeniach filmowych. **Także i tam niejedno zostało zniszczone, co dzisiaj byłoby się przydało dla dalszej produkcji polskich filmów.** Większa część aktorów, czynnych w filmie, wyjechała podczas wojny i po zakończeniu działań wojennych. Kilku jednak artystów i artystek pozostało w Generalnem Gubernatorstwie, przedewszystkiem w Warszawie, i **obecnie mają możność podjąć swoją pracę na nowo, aczkolwiek w zmienionych warunkach.**

Produkcja polskich filmów, która rozwinęła się dopiero w ostatnich latach przed wybuchem wojny, **była silnie zażydzona**, jak o tem wszyscy dobrze wiemy. Zarówno wielka część producentów filmowych jak i znaczniejsza część reżyserów była żydami. W Warszawie także **produkowano filmy żydowskie, które były przeznaczone na eksport do Ameryki.**

Polscy artyści i artystki filmu byli w wysokiej mierze **zależnymi od żydowskich producentów filmowych.** Każdy choć trochę zorjentowany w polskim filmie, może potwierdzić, że nietylko polski przemysł filmowy, o ile wogóle o nim można mówić, ale także, i to przedewszystkiem, wytwórczość polskich filmów **w olbrzymiej mierze była kształtowana przez żydowskich reżyserów.**

W prasie polskiej nie brak było głosów, które **energicznie występowały przeciwko temu anormalnemu stanowi w polskiej produkcji filmowej i domagały się od miarodajnych placówek rządowych, aby na terenie filmu i teatru przeprowadzono zasadnicze zmiany.** Żądanie, aby polska sztuka była kierowana przez polskich artystów i artystki a nie przez obce elementy, znajdowało w polskiej opinji społecznej **duży oddźwięk i uznanie.**

Jak obecnie przedstawia się praca w warszawskich ateliers filmowych?

Gdy odpowiednie czynniki przeszły do tego, aby uruchomić na nowo przemysł filmowy, okazało się, że brak jest koniecznych środków pomocniczych. Podczas wojny nietylko, że niejedno zostało zniszczone, ale także wiele rzeczy wywieziono. Gdy więc stworzono konieczny do produkcji filmowej materjał i zaangażowano licznych polskich artystów filmowych i artystek, **można było przystąpić do produkcji nowych filmów.**

Bliższe szczegóły o tem, będziemy mogli podać naszym Czytelnikom w niedalekiej przyszłości. W każdym razie interesującym **jest fakt, że postanowiono dokończyć nagrane już częściowo filmy** i umożliwić wyświetlenie ich w kinoteatrach Generalnego Gubernatorstwa. Można sobie wyobrazić **jak wielkiej pracy wymagało to skompletowanie** rozpoczętych filmów ze strony nowych reżyserów i nowych sił. Mimo to udało się filmowcom dotrzeć do wytkniętego celu.

Nowe filmy, które obecnie są produkowane, będzie można oglądać za kilka miesięcy w kinoteatrach Generalnego Gubernatorstwa. **Djalogi prowadzone są w języku polskim**, tak, że nie będzie już potrzebnem nakładanie polskich tekstów, tak, jak to ma miejsce w filmach niemieckich. Kinomani będą mieli znowu sposobność zobaczenia ulubionych przez siebie artystów filmowych i artystek, ktrzy zdobyli sobie już dawniej tak wielką popularność w świecie filmu.

Akcja kredytowa dla warszawskich ogrodów i cieplarni.

Warszawa, 27 listopada. Ponieważ okazało się bezwzględnie konieczne podnieść produkcję wszystkich zakładów, zwłaszcza zaś tych, które zajmują się cierplarnianą hodowlą jarzyn, wydział wyżywienia i gospodarki rolnej w urzędzie Generalnego Gubernatora przystąpił do zorganizowania akcji kredytowej.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie średnioterminowych kredytów, nisko oprocentowanych na okres trzechletni aż do wysokości półtora miljona złotych. Rozdział kredytów na zakłady potrzebujące pomocy nastąpi po szczegółowem zbadaniu każdego wniosku przez spółdzielnię ogrodniczą w Warszawie, Bagatela 3. Przy rozdziale kredytów głos doraczy będzie miał również Związek Ogrodniczy w Generalnem Gubernatorstwie.

Kredyty zostaną przyznane przedewszystkiem dla ogrodów zajmujących się hodowlą jarzyn, które ucierpiały przez wojnę, a to celem odbudowania zniszczonych urządzeń zakładowych a więc cieplarni, okien, budynków zakładowych w rodzaju stajni, składów, szop. Uwzględnione będą również zakłady hodowli roślin doniczkowych i kwiaciarnie, jeśli zakłady te zobowiążą się w okresie kredytowym rozpocząć uprawę jarzyn na większą skalę.

Wnioski o przyznanie kredytów należy kierować do Spółdzielni kredytowej ogrodników Warszawa, Bagatela 3.

Kradli dla „zabezpieczenia“.

(ke) **Kraków**, 27 listopada. Dobrze jest, jeśli „pan“ domu jest zapobiegliwym człowiekiem i stara się o to, aby jego gospodarstwo było we wszystko zaopatrzone. Czasem jednak ta zapobiegliwość idzie zbyt daleko, jak mieliśmy się o tem sposobność przekonać **na rozprawie przed sądem apelacyjnym w Krakowie.**

Przed sądem tym odpowiadali **Józef Janik** i jego żona **A. Janikowa**, którzy pod nieobecność właściciela pewnego mieszkania, **zabrali szereg cennych przedmiotów i je sobie przywłaszczyli.** Widocznie jednak każde z partnerów nie czuło się pewne przed drugiem, gdyż łupy swoje chowali z osobna. Anna Janikowa zabrała bieliznę stołową i kosztowną porcelanę, podczas gdy Józef Janik interesował się bardziej „męskiemi“ przedmiotami, jak skóra jelenia, zegarek niklowy, warsztat, olej, farby itd. **Ozdobą tego łupu był cenny aparat radjowy**, a ponieważ Janik właśnie przystąpił do chowania swego własnego aparatu który był zobowiązany oddać, przeto **w piwnicy wybił nieco większą dziurę i tam schował obydwa aparaty.**

Aczkolwiek więc obydwoje na własną rękę zabiegali o powiększenie swego majątku, to jednak przed sądem wypierali się identycznie dokonanych czynów. Twierdzili, że nie mieli zamiaru kraść — przedmioty zabrane z mieszkania **zabrali tylko dla „zabezpieczenia“ ich przed zagubieniem.** — Podczas gdy więc on budował prawdziwy mur dookoła swego łupu, twierdząc przytem, że jego własny aparat radjowy został mu zabrany przez żołnierzy, to ona wołała przenieść „swoją“ bieliznę do znajomej i tam ją ukryć.

Przed sądem Janik utrzymywał, że znalezione przy nim przedmioty są jego własnością, którą zakupił na drodze zupełnie legalnej. Gdy jednak zapytano się o źródło zakupów — oświadczył, że kupił te przedmioty na tandecie. **Mimo to Józef Janik nie był zbytnio zdziwiony, kiedy sąd nałożył na niego karę za przekroczenie przepisów radjowych i kradzież w wysokości 1 roku i sześciu miesięcy więzienia, podczas gdy jego żona została skazana na 6 mies. więzienia.**

Praktyczne przygotowanie młodzieży.

(Jo) **Kraków**, 27 listopada. Obecna reforma szkolnictwa dąży do **wyszkolenia zastępów młodzieży w kierunku kwalifikacji fachowych pracowników**, przygotowanych odpowiednio do objęcia warsztatów pracy.

W myśl powyższych postulatów tworzy się szkoły zawodowe i fachowe zakłady, gdzie **specjalnie uzdolnieni pobierają nauki praktyczne, jak to ma miejsce w Warszawie w wielkich zakładach przemysłu metalowego, gdzie nauka trwa 3 lata.** Największa liczba godzin przypada na naukę praktyczną przy tokarce, heblarce, kuźni, reszta godzin jest przeznaczona **na wiadomości teoretyczne, obejmujące księgowość i korespondencję, fizykę i matematykę, rysunki techniczne i naukę języka niemieckiego.**

Nauka odbywa się w jasnych, dużych halach, wyposażonych we wszystkie potrzebne narzędzia, **pod kierownictwem fachowych sił inżynierów i mistrzów.** Z surowego materjału powstają narzędzia, które wykonują sami uczniowie w poszczególnych etapach mozolnych, ale uwieńczonych pomyślnym wynikiem. **Narzędzia wykonywane są według samodzielnych rysunków i służą następnie do dalszej pracy w zakładzie.**

W ten sposób **powstają kadry fachowych rzemieślników**, świetnie przygotowanych do objęcia warsztatów pracy w przyszłości.

Poszukiwanie zaginionego chłopca.

Kraków, 27 listopada. **Przed kilku dniami wydalił się z domu swych rodziców w Ząbkowicach 12-letni Witold Kieroński.** — Prawdopodobną przyczyną wydalenia się były jakieś nieporozumienia w szkole, aczkolwiek Kieroński należał do zdolnych i pilnych uczniów. Zaginiony miał oświadczyć kolegom, że udaje się w kierunku Krakowa.

Ubrany był w sweter narciarski niebiesko-zielony, spodnie brązowe i czapkę uczniowską. Płaszcza nie miał. Włosy jasnoblond. Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości o zaginionym, **proszony jest o powiadomienie zrozpaczonych rodziców pod adresem: Ząbkowice, ul. Będzińska 81, lub też redakcję „Gońca Krakowskiego“.**

Mord z zemsty.

Warszawa, 27 listopada. We wsi Czarnogórze, koło Mińska Mazowieckiego, w okręgu warszawskim zastrzelony został onegdaj przez mieszkańca wsi 52-letni rolnik.

Sprawca czynu przyszedł na teren gospodarstwa zamordowanego z gotowym zamiarem zabójstwa. Jak ustalono w dochodzeniach policyjnych, powodem zajścia były porachunki osobiste.

Porachunki bandyckie.

(Zet) **Włoszczowa**, 27 listopada. Do gospodarza Wincentego Jaworskiego w Obiechowie, gm. Słupia, przybyło dwóch nieznanych osobników w towarzystwie dwóch kobiet. Po spożyciu obiadu **powstała między nimi sprzeczka, a następnie bójka**, w czasie której jeden z mężczyzn strzelił do drugiegfo, raniąc go lekko. Ten sam sprawca **strzelił następnie do jednej z kobiet, kładąc ją trupem na miejscu.** Ranny osobnik zdołał zbiec do lasu Krzelowskiego.

Jak ustalono, zabitą kobietą jest przyjaciółka groźnego bandyty, Barana — Marjanna Domagała, zbiegła ostatnio z aresztu miejskiego w Jędrzejowie.

Likwidujący swe porachunki w Obiechowie, należą do głośnej bandy Piątka, zastrzelonego niedawno przez swych towarzyszy.

Kronika żałobna.

(Stan) **Kraków**, 27 listopada. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Anna Łyszczarzowa**, wdowa po urzędniku Ubezpieczalni Społecznej, lat 74; **Antonina Całkowa**, żona ogrodnika Szpitala św. Łazarza, lat 33; **Marja z Rosołów Albinowa Buczakowa**, obywatelka m. Krakowa, lat 41; Stanisława z Regieców **Tadeuszowa Frąckiewiczowa**, wdowa po radcy Minist. Komunikacji, lt 49; z Gałów **Agnieszka Machaj**, żona pomocnika drukarskiego, lat 45; **Eduś synek Jana i Kazimiery Gołąbów**, w 5 wiośnie życia; **Jan Odrowąż Pieniążek**, ziemianin, lat 84 i **Ludwik Kwiatkowski**, kontroler marek PKP, lat 46.

Sklepy komisowe.

(Stan) *Kraków*, 26 listopada. Znamiennym objawem dzisiejszych czasów jest powstanie w Krakowie *licznych sklepów komisowych.* Nazwa pochodzi stąd, że sklep zasadniczo bierze różne przedmioty w komis.

Na czem polega taka transakcja?

Ktoś, pragnący sprzedać jakąś rzecz, przynosi ją do sklepu komisowego i oświadcza, że za tę rzecz chciałby otrzymać taką a taką kwotę. *Kupiec zgadza się i bierze rzecz w komis.* Do przedmiotu przytwierdza się oznaczenie ceny i umieszcza się ją w oknie wystawowem. Gdy rzecz zostanie sprzedana, właściciel otrzymuje żądaną kwotę z odliczeniem pewnego procentu, który pobiera sklep komisowy. Oczywiście pomiędzy przyniesieniem rzeczy do sklepu komisowego, a sprzedaniem jej upływa *pewien, nieraz dłuższy okres czasu.* Zdarza się jednak, że ktoś potrzebuje gotówki natychmiast i nie może nawet kilku dni czekać. W takim wypadku stara się sprzedać swą rzecz natychmiast właścicielowi sklepu. *Położenie sprzedającego jest teraz mniej korzystne*, ponieważ nie on sam wyznacza cenę, ale jest zdany na to, *co właściciel sklepu zechce mu zaproponować.* Podnieść trzeba przytem umiejętność kupców szacowania różnych przedmiotów. Znamy wypadek, gdy w kilku sklepach komisowych ofiarowano za pewien kilim jednę i tę samą kwotę, jak gdyby umówiono się. Każdy z kupców rozkładał ręce i oświadczał: Mam mnóstwo kilimów... Teraz te rzeczy już nie „idą“ tak, jak przedtem. Ostatecznie nabyto kilim w jednym ze sklepów za cenę nieco wyższą, niż ta, którą ofiarowały wszystkie inne sklepy.

W sklepie komisowym sprzedaje się *najrozmaitsze rzeczy:* porcelanę, kryształy, srebro stołowe, aparaty fotograficzne, lampy, świeczniki, zegary, zegarki, patefony, dywany, obrazy, niekiedy także meble, ubrania i trzewiki. Wśród różnych kilimów można napotkać nawet *dywan perski*, a wśród rozmaitych „kiczów“ *obrazy znanych malarzy.*

„Dostawcami“ sklepów komisowych są ludzie finansowo słabiej sytuowani, zwłaszcza *emeryci i byli urzędnicy.* Klientelę kupującą stanowią ludzie lepiej sytuowani, których dochody pozwalają na kupno przedmiotów nieraz luksusowych. Dodać bowiem należy, że *ceny w sklepach komisowych nie są bynajmniej niskie.*

Sklepy te powstają coraz częściej i *rozwijają się bardzo dobrze*, co dowodzi, że odpowiadają potrzebie chwili, pośrednicząc między uboższą ludnością a sferami zamożniejszemi.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

6).

— O wsypaniu czegoś do wódki niema mowy. Ale widzi pan ja dawno nie piłem, więc wystarczyło mi tych kilka kieliszków. A kobiet było kilka, o ile zdążyłam zauważyć. No, ale tymczasem pożegnam pana komisarza. Zatelefonuję do pana, aby się dowiedzieć, czy nie zaszło coś ważniejszego. Do widzenia.

Aspirant niechętnie pożegnał się z Robertem. Czuł, że reporter nie jest szczery a nie umiał wydobyć z niego więcej wiadomości. Gdy tylko zamknęły się drzwi za Rzeckim, wezwał aspirant wywiadowcę Dranga i kazał mu śledzić Roberta.

— Ale pan wie, tak, aby ten człowiek nie domyślał się, że jest śledzony. Bo jeśli zauważy, to zgubi się panu i szukaj wiatru w polu.

— Czy pan aspirant przypuszcza, że pan Rzecki jest zamieszany w jakąś grubszą sprawkę?

— To nie, ale w każdym razie może nam wskazać mimowoli jakiś ślad.

— A jak zauważę gdzie poszedł, to co mam robić?

— Niech pan mi da znać gdzie poszedł, a potem śledzić go dalej.

— Słucham pana aspiranta.

Gdy aspirant wychodził z komisarjatu — Rzecki był już dość daleko. Dzięki temu jednak, że reporter czekał na tramwaj. Drang dogonił go i bez zwracania na siebie uwagi zmieszał się z gronem ludzi na przystanku. Tramwaj nadjechał i obydwaj — śledzony i wywiadowca — wsiedli do jednego wagonu. Drang bacznie obserwował Rzeckiego i nie spuszczał go z oka. Po dziennikarzu nie było znać, aby orjentował się w tem, że jest śledzony. Zapalił swobodnie papierosa, a wywiadowca spostrzegł, że pali bardzo tanie papierosy. — Widocznie i jemu źle płacą — mruknął do siebie.

Na którymś przystanku Rzecki wysiadł, a w ślad za nim wywiadowca. Reportetr szybkim krokiem wszedł do kawiarni i siadł przy stoliku. Zamówił kawę i bułki, przeglądając równocześnie gazety. Opodal siedział wywiadowca, popijając szklankę herbaty. Sprawa zaczynała być nudna. Drang zamyślił się i nie spostrzegł, że w sekundę potem stolik dziennikarza był już pusty. Natychmiast zastukał na kelnera. Mały boy w tej chwili podbiegł do niego i podał mu kartkę. Wywiadowca rzucił na nią okiem, myśląc, że to jest rachunek, ale potem z wściekłością przeczytał kilka zdań nagryzmolonych widocznie w pośpiechu.

„Niech pan się kłania panu aspirantowi i niech mu pan powie, aby ze mną nie bawił się w takie hece. Jak będę coś wiedział, to powiem mu wprost. Tymczasem niech pan mi da spokój, bo i tak zawsze panu ucieknę.

Ukłony — Rzecki“.

Wywiadowca zmiął kartkę i chciał ją wyrzucić. Potem jednak zastanowił się i starannie wygładził zmięty papier. Kiedyś może to się przydać. Jeszcze niewiadomo co będzie z tym niedowarzonym reporterzyną. Jak zmyty wracał Drang na komisarjat, gdzie zdał natychmiast raport ze swego niepowodzenia aspirantowi. Obydwaj uradzili, aby całą sprawę obrócić w żart, ale równocześnie aspirant wydał polecenie, aby obserwowano wszystkie szynki przy ulicy Rakowickiej. Był to błąd z jego strony, gdyż w tym czasie, kiedy wywiadowcy badali szynki przy ulicy Rakowickiej, Rzecki wsuwał się dyskretnie do małej restauracji przy ulicy Dziwnej...

Dlaczego Osterman nosił tytuł dyrektora — nikt dokładnie nie wiedział. Nie urzędował w żadnem biurze, ale widocznie dobrze mu się wiodło, gdyż rodzina posiadała wielopokojowe, świetnie umeblowane mieszkanie, a żona i córka stroiły się w najmodniejsze stroje. Syn niby to studjował prawo, ale ogólnie wiedziano, że zajmuje się tylko sportem. Sam Osterman był bywalcem najdroższych w mieście lokali, gdzie niemal co wieczór przepuszczał setki złotych. Znały go dobrze fortancerki i kiedy pojawiał się wieczorem, jego stolik był centralnym punktem zainteresowań całego lokalu.

Tego dnia Osterman nie był w humorze. Zamiast odwiedzić któryś z wytwornych lokali w rodzaju „Paradise“, czy też „Ritz“, wyszedł wieczorem ubrany w podniszczone ubranie sportowe i skierował się w stronę ulicy Dziwnej.

Ulica ta w zupełności zasługiwała na swoją nazwę. Graniczyła ona już z przedmieściami, od których odgraniczało ją wielkie, odłogiem leżące pole. W lecie nad ulicą Dziwną unosiły się tumany kurzu, zato w jesieni i na wiosnę tonęła cała okolica w grząskiem, lepkiem błocie. Dlaczego nazwano ją Dziwną, tegoby zapewne nikt nie potrafił wytłumaczyć. Zapewne brakło już pomysłów w magistracie, a nie chciano ją nazywać nazwiskiem jakiegoś wybitnego męża, gdyż charakter ulicy i jej położenie na tego rodzaju wyróżnienie nie zasługiwały.

Ciemno oświetlona, zapuszczona ulica rzadko tylko widziała samochody. Zazwyczaj była to karetka pogotowia ratunkowego, które musiało nieraz interwenjować po „swobodnej“ wymianie zdań, toczonej między mieszkańcami tej naprawdę dziwnej ulicy. Ale tego wieczora pod szynkiem pani Rogatkowej, słynącym na całą okolicę z pierwszorzędnych flaków, zatrzymała się wytworna taksówka. Gość, który wysiadł z niej, szybko zapłacił należność i nasunąwszy kapelusz nisko na oczy, wszedł do ogólnie cenionej „restauracji“ pani Rogatkowej.

Panował w niej żywy ruch. Była właśnie sobota i robotnicy „po drodze“ do domu przepijali znaczniejszą część swych zarobków. Cóż zresztą było robić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

Stadthauptmann'a

dotyczy: **opłaty za czyszczenie ulic.**

Wobec tego, że w myśl rozporządzenia Generalnego Gubernatora o zniesieniu przepisów, zwalniających przy podatku od nieruchomości i od lokali z 13 września 1940 (Dz. rozp. str. 287) nowe budynki nie są już obecnie zwolnione od podatku, odpadły również powody dotychczasowego różnorakiego ustalania opłaty za czyszczenie ulic.

Od 1. VII. 1940 wynosi zatem jednolita opłata za czyszczenie ulic 3% wartości czynszowej albo 150% opłaty kanałowej.

Poza tym pozostają bez zmiany postanowienia mego 71 Obwieszczenia z 5. VIII. 1940.

Kraków, dnia 26 listopada 1940.

Der Stadthauptmann
Schmid.

4206k

Wypłaty z książeczek oszczędnościowych Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności (PKO) w Warszawie

Poniżej podajemy plan wypłat na miesiąc grudzień 1940 r.:

Wkładcom, zamieszkałym na terenie Generalnego Gubernatorstwa, którzy po dniu 15 sierpnia b. r. 10% swych wkładów jeszcze nie podnieśli, PKO wypłaca na razie 10% wkładów, jednakże najwyżej zł. 1000.

I. **Wkładcy, którzy chcą podjąć gotówkę w kasach PKO w Warszawie,** winni złożyć swe książeczki w gmachach PKO przy ul. Jasnej 9 — róg Świętokrzyskiej lub Nowolipki 10, w godzinach od 8.30 do 14 w następujących terminach:

Terminy składania książeczek	Numery książeczek (od — do)
3. XII.	410.001— 430.000 z literą D
	420.001— 450.000 z literą P (prem. V serii)
6. XII.	430.001— 470.000 z literą D
10. XII.	470.001— 510.000 z literą D
13. XII.	510.001— 520.000 z literą D
	450.001— 470.000 z literą P (prem. V serii)
17. XII.	520.001— 550.000 z literą D
20. XII.	550.001— 580.000 z literą D
27. XII.	580.001— 600.000 z literą D
	470.001— 500.000 z literą P (prem. V serii)
31. XII.	600.001— 630.000 z literą D
	750.001—1.000.000 z literą C

Na złożone książeczki wydane będą numerki, upoważniające do odbioru gotówki w wyznaczonych na nich terminach.

II. **Wkładcy, którzy chcą podjąć swe wkłady przekazem pocztowym,** winni przesłać do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, ul. Jasna 9. książeczki oszczędnościowe, oznaczone niżej podanymi numerami:

od nr. 500.001 do nr. 750.000 z literą C,

od nr. 300.001 do nr. 500.000 z literami D, F. H. J, K, L, N,

od nr. 300.001 do nr. 450.000 z literą P (prem. IV i V serii).

Dalsze terminy składania i nadsyłania książeczek podane będą do wiadomości w końcu grudnia 1940 r.

Osobom prawa publicznego na razie żadne wypłaty dokonywane nie będą.

Bliższe szczegóły, dotyczące wypłat, podane są w obwieszczeniach, wywieszonych na gmachu PKO w Warszawie oraz w lokalach wszystkich Urzędów Pocztowych.

Powiernik
dla
polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Co grają w kinach?

Zrzeszenie
Przedsiębiorców Transportowych
na Dystrykt Krakowski.
Kraków, pl. WW. Świętych 10/II,
Tel.: 200-05, 200-15.

Zarządzenie

Dot.: **Przewożenia żydów i ich ruchomości względnie towarów przez przedsiębiorców transportowych lub spedytorów.**

Niniejszym zarządzam, że przewóz żydów i ich ruchomości lub towarów w Okręgu (Dystrykcie) Krakowskim przez przedsiębiorstwa transportowe z natychmiastową ważnością są **wzbronione.**

Przeciwdziałania będą karane grzywną do zł. 500.— wzgl. wykluczeniem z Zrzeszenia Przedsiębiorców Transportowych.

Kraków, dnia 26. XI. 1940.

Kierownik
podp. **Dicke.**

4205k

Wolne posady

CZY
znajdę osobę naprawdę uczciwą, pracowitą, oszczędną i gospodarną, któraby się zaopiekowała dwojgiem małych dzieci i skromnym domem? — Zgłoszenia między 6—9 wiecz., Nowa Olsza, Skorupki 18, m. 1. 4197k

MŁODA,
z gotowaniem, do 2-ch osób potrzebna od 1 grudnia Zgłoszenia od 5—6, Cieszyńska 4, m. 4. 42779

CUKIERNIKA
uzdolnionego cukrach, pieczywie, natychmiast przyjmie Cukiernia Peszkowski, Sanok. 4190k

LEKARZA
z własnym aparatem na wyjazd do Zakopanego, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42777". 42777

PANNA
z dwuletnią praktyką, młoda, potrzebna do wędliniarni. Zgłoszenia: św. Krzyża 10. m. 7, popołudniu. 42818

DZIEWCZYNA
do wszystkiego, czysta, uczciwa, potrzebna. Zgłoszenia: Szewska 14, Restauracja, godz. 3—5. 42807

SŁUŻĄCA
z dobremi świadectwami, czysta, młoda, uczciwa, może się natychmiast zgłosić: Siemiradzkiego 21/3. 42848

PRZYJMĘ
chłopca na praktykę do zawodu mechanicznego. — Skończone lat 15. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42913". 42913

POSZUKUJE
się zdolnego bufetowca (wej) od zaraz w Krakowie. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42919" 42919

POTRZEBNY
czeladnik szewski na reperacje od zaraz. Kraków, Szewska I. 4. 42832

FRYZJERKA
zdolna z wodną, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42876". 42876

POSZUKUJE
się na terenie okręgu krakowskiego w powiatowych i przemysłowych miejscowościach odpowiedzialnych zastępców aryjczyków obznajomionych w branży żelaznej. — Zgłoszenia do „Gońca Krakowskiego" Kraków „Nr. 42870". 42870

POTRZEBNA
zawodowa bufetowa zaraz. Zgłoszenia: Brzozowa 20/22, m. 9. 42865

SŁUŻĄCA
potrzebna, świadectwa, referencje, ul. Halicka 16, m. 9. 42881

DWAJ WĘDZARZE
ryb, dwaj pomocnicy ciesielsko-stolarscy ze znajomością drobnych robót bednarskich, znajdą stałą pracę w poważnej fabryce konserw rybnych Zgłoszenia ze świadectwami i dokumentami: — Sobieskiego 16-a, m. 5, od 10—12. 42927

SPECJALISTĘ
w wytwarzaniu soków do lemoniad, przyjmę natychmiast do fabryki wody sodowej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 42890". 42890

Posad poszukują

AGRONOM
Dubiańczyk, 5 lat praktyki we wzorowych majątkach, znajomość buchalterji, gorzelnictwa, energiczny, sumienny, pracowity, posiada małą gotówkę, poszukuje posady od zaraz. (Okres próbny 3 miesiące). — Warunki skromne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42551". 42551

TECHNIK
maszynowy, organizator, długoletni kierownik montażu, masówki, konstruktor przyrządów, zmieni posadę. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 42780" 42780

PANIENKA,
absolwentka szkoły zaw., poszukuje pracy. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42785". 42785

FRYZJER
damsko-męski poszukuje posady zaraz. Wiadomość Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42812". 42812

PIERWSZORZĘDNY
fryzjerski pomocnik męski zmieni posadę. Zgłoszenia: Goniec Krak, Kraków, „Nr. 42801". 42801

ENERGICZNA,
pracowita absolwentka Liceum administracyjnego, księgowość, maszynopismo — poszukuje zajęcia Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42719" 42719

OGRODNIK
fachowiec, pracownik, przyjmie posadę zaraz lub później. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 42853". 42853

POZNANIANKA
lubi dzieci — przyjmie posadę do dzieci lub do wszystkiego od 1. XII. Oferty: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42918". 42918

PISZĘ
szybko na maszynie, również po niemiecku, szukam posady. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42825". 42825

FRYZJER
męski z dobremi świadectwami, — szuka zajęcia od zaraz. Zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42873" 42873

POLKA,
aryjka, wychowawczyni, znająca wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa domowego, łącznie z gotowaniem i szyciem, szuka odpowiedniego zajęcia. — Starowiślna 49/5. 42928

Kupno nieruchomości

KUPIĘ
parcelę z domkiem do 12 tys. w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42889". 42889

KUPIĘ
parcelę niedużą lub domek wprost od właściciela — blisko tramwaju. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42817" 42817

KAMIENICĘ
lub **WILLĘ** przy tramwaju zaraz bez pośrednictwa kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42437" 42437

KUPIĘ
parcelę budowlaną 2000—6000 m² Oferty z dokładnemi opisami skierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 42805" 42805

KUPUJEMY
kamienice, parcele, domy, gospodarstwa, majątki ziemskie, cegielnie, tartaki, młyny, fabryki, inne przedsiębiorstwa: **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. 4194k

DOM
ładnie położony, z ogrodem na linji Maków—Rabka w cenie 22.000 zł. kupię zaraz, gotówką. Greta Hodl, Rabka. ul. Długa „Jędrzejówka". 42839

Kupno

KUPUJĘ
noszoną garderobę — bieliznę, — płacę dobrze. Ul. Starowiślna 54/24. 42632

GARDEROBĘ
bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11 m. 2. 42323

MOTOR ELEKTRYCZNY
5—10 PS, dobrze utrzymany, kupię natychmiast. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42592" 42592

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Adolf Hitler-Platz 9. 42630

KUPIMY
kilka maszyn do pisania i liczenia tylko pierwszorzędny stan. Oferty z podaniem marki i ceny — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42880". 42880

KUPUJE NOSZONĄ GARDEROBĘ
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków, — Starowiślna 74, sklep. Mieszkanie Starowiślna 54/20 IV. piętro. Przychodzę do domu bez zobowiązania 42922

WAŁ TRANSMISYJNY
z łożyskami około 3 metr. długości oraz 2 koła transmisyjne 60—70 cm średnicy, okazyjnie kupię. Zgłoszenia: telefon 129-44. 42926

KUPUJE
noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 42603

BOBROWY
ładny kołnierz kupię zaraz. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42797". 42797

KUPIĘ
nawozów sztucznych: azotniaku, saletry wapniowej kilkadziesiąt cetnarów. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42811". 42811

KUPIĘ
ładną narzutę na 2 łóżka niezbyt drogą. Zgłosić: Aleja Słowackiego 50 — u dozorcy. 42829

GRAMOFONOWE
płyty kupię okazyjnie. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42799". 42799

KUPIĘ
natychmiast wyżymaczkę do bielizny na motor elektryczny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42804". 42804

PIANINO
dobrej marki w bardzo dobrym stanie, kupię zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 42808", lub telefonicznie 222-47. 42808

KUPIĘ
srebrne nakrycie stołowe. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42770". 42770

WÓZEK
dziecięcy **SPORTOWY**, dobrym stanie, kupię. — Zgłoszenia: Śląska 4, m. 7. 42863

KUPUJĘ
używaną garderobę: ul. Bracka 10, m. 7, w podworcu. 42708

PIECYK GAZOWY
w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42856". 42856

KUPIĘ
rower damski w b. dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42914". 42914

KUPIĘ
dogę, proszę o podanie ceny w zgłoszeniach. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42917". 42917

KUPIĘ
parę rękawiczek z irchy jeleniej, koloru naturalnego Nr. 9. Sumera, Czapskich 3, m. 8, popołudniu. 42920

TELETECHNICY
Podręcznik „Teletechnika" kupię. dobrze zapłacę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42872". 42872

KUPUJĘ
stare sprężyny — trawę, przerabiam meble tapicerskie. Starowiślna 35. 42867

JADALNIĘ
nowoczesną poszukuje: — Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 42904

NOSZONE UBRANIA
marynarki, spodnie, bieliznę, — kupuję. Gazowa 11/14. 42903

KUPISZ-
sprzedasz wszystko korzystnie. Bazar Komisowy Hala targowa — Grzegórzki, sklep zewnętrzny 7. 42932

Sprzedaż nieruchomości

BIURO „WAWEL"
poleca korzystnie do sprzedania Kamienice, wille domy, domki, gospodarstwa, parcele budowlane. Kraków, Grodzka 60, drugie piętro 42436

DOM
z oficyną w Krakowie, 22 ubikacje, przy przystanku tramwajowym — tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Plac Na Groblach Nr. 17, m. 16. 42815

PARCELA
budowlana do sprzedania. Pozwolenie kupna zapewnione. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42802". 42802

SPRZEDAM
tysiąc sążni pola ornego w Brzeziu koło Niepołomic. Zgłoszenia: Nowa Olsza, Skorupki 19, m. 1. 42836

PARCELA
pełnouzbrojona 275 sążni (Lea) 30.000. Dom nowomurowany 5-bikacjowy, elektryka, parkiety (Bronowice) — 25.000. Parcele dwie po 200 sążni (Racławicka) 20.000 każda. — Parcela 220 sążni, uzbrojona — (Prądnicka) — 38.000. Szereg innych realności — sprzeda „**TRANSAKCJA**" Kraków. Szewska 7. parter. 42908

DOM
jednorodzinny — czteropokojowy (Bronowicka) — 26.000. **WILLA** superkomfortowa przepiękny ogród (Aleja Focha) — **DOM** komfortowy. śródmieście, dochód 35.000 — potrzeba 175.000. Kraków, Wielopole 10. Bolesław Wyrwicz. 42896

„LOKATA"
Kraków, Łobzowska 4, poleca okazyjnie **KAMIENICE** nowe komfortowe, domy, wille, oraz gospodarstwa rolne. 42894

PARCELĘ
sprzedam pod Krakowem. Lelewela 17, m. 2. 42434

Sprzedaż

WORKI PAPIEROWE
poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 42923

SPRZEDAM
kostjum zimowy i letni. Wiadomość: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42823" 42823

FUTRO
podróżne z wilków syberyjskich bardzo piękne i ciepłe, — tanio sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42895" 42895

PALTO RAGLAN
tanio sprzedam. Mikołajska 11 — mieszkanie 11. 42887

2 PIECE ŁAZIENKOWE
gazowe do sprzedania. Karmelicka 18. Nikiel. 42888

BREK
do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Kraków — Stolarska 6, piekarnia. 42882

KREDENS
orzech kaukaski, **BIURKO** żaluzja — amerykańskie. Szafę **KOMBINOWANĄ** różne piękne **MEBLE** okazyjnie sprzeda — Hala Meblowa, Grodzka 59, sklep. 42910

SPRZEDAM
maszynę Singera nowa, dywan i tremo. Fałata 13, m. 48. 42883

SYPIALNIĘ
szafę kombinowaną — sprzedam. Starowiślna 35. 42866

UWAGA!
Pokost, farbę rdzochronną, — ultramarynę — Leverkus, przewodniki elektryczne, — materjał instalacyjny, pilniki warsztatowe, wiertła, igły do szycia, zakupisz najtaniej jedynie: Biuro, — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 41986

DESKI
z półek sklepowych, biurko — szafki, sprzedam. Perfumerja, — Szewska 18. 42875

UWAGA!
Świtkę męską obszerną, dobrym stanie; maszynę szycia, sprzedam tanio. Kielecka 30/3. 42878

FILATELIŚCI
setki nawet tanich znaczków brakuje Waszych zbiorach. Niepotrzebne braki. — Żądajcie bezpłatnego prospektu a bonamentu pakietów poszczególnych krajów z prawem zwrotu dubletów. Cennik-katalog 1941 znaczków polskich zł. 2.—. POLSKI DOM FILATELISTYCZNY. Warszawa, Marszałkowska 116. 4196k

JADALNIĘ
wiedeńską okazyjnie sprzeda „Dom Meblowy", Westring 50 — (Podwale). 4201k

DRZEWO
deski, belki, cegła z rozbiórki! Piekarska 14 (obok Wolnicy). 42834

PIĘKNY
jamnik 7-miesięczny do sprzedania; Siemiradzkiego 21, m. 10. 42874

KUPISZ TANIO W „CENTROKOMISIE"
Kraków Grodzka 9. Futra, — błamy, lisy, kołnierze, płaszcze, ubrania, suknie, duży wybór podarków na Mikołaja! 42899

FUTRO
sealskinowe, lisa brązowego, sprzeda: Słoneczna 11/6. 42907

SINGERA
maszynę do szycia nową damską sprzedam. — Św. Jana 28/1. 42909

REMINGTON
maszyna pisarska wałek długi. Michałowskiego 15/16. 42884

ELEKTRYCZNE PIECE, KUCHENKI,
żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych „**ŻAR**", Sławkowska 11, podwórze. 42921

NOWY
fotel (rozkładanka) do sprzedania. Topolowa 28 dozorca. 42824

DO SPRZEDANIA
wózek ręczny na resorach: Lea 45 42826

KURTKĘ
sealskinową używaną sprzedam tanio. Garbarska 16, m. 1. 42844

HARMONJA WŁOSKA
nowa „Scandali" 120 basów czterogłosowa, cztery registry, luksusowe wykonanie. Cena 2.200 zł. — sprzedam. Zgłoszenia 13—15. Kazimierza Wielkiego 58, m. 6. 42845

FORTEPIAN
„Petroff" krótki sprzedam. Dębniki, Skwerowa 38/4. 42847

SPRZEDAM
ładną, dużą walizę tanio. Bema 19, m. 1. 42885

TAPCZAN
sprzedam: — św. Tomasza 9/11 — w podworcu. 42850

WŁOSKĄ
harmonję nową. 120 basów, sprzedam: Zaleskiego 9, m. 2. 42849

MAŁPY
nutrie, — nowy błam okazyjnie sprzedam: Asnyka 9. m. 4, godz. 14—18. 42855

UBRANIE
męskie duże. kostjum damski, chustkę bronowicką, turecką narzutę na sofę — sprzedam: Westring 48. m. 5 — tylko 11—1. 42859

APARAT
fotograficzny najwyższej klasy: „Mentor" lustrzany, migawka szczelinowa, na rollfilmy i płyty, bogato wyposażony, uniwersalny, sprzedam za 1/3 wartości. Urzędnicza 12/1. od 2 do 6 popoł. 42862

FUTRO
damskie, stare breitschwanze — (bagdady), prawie nowe, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Hala Targowa, Grzegórzecka — sklep 30. 42861

POMPĘ
3-stopniowa 100 l. na minutę, z motorem Elin 0.8 KM. 220/380, sprzedam: Kościuszki 35/20. 42858

MASZYNY
do **LICZENIA**, pisania najkorzystniej: Skład Maszyn. — Kraków, Westring 52 — (Podwale 7). 42854

RURY
wodociągowe używane, słupy betonowe ogrodzeniowe z rurami, siatka, drut kolczasty sprzedam. Zgłoszenia: Czarnowiejska 32 — willa. 42851

PATEFON JADALNIĘ FUTRO
męskie, damskie, spód futrzany, — ladę sklepową — srebrne nakrycie sweterki, sprzedam, Kraków, Wielopole 10/18. 42898

FLIZY,
posadzki, kafle, rury kamionkowe, betonowe — gips, trzcinę, cegłę szamotową itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 42935

FUTRO
męskie, kołnierz bobry, — tanio sprzedam zaraz, Czarnowiejska 19 2. 42842

FUTRO
męskie prawie nowe, spód tasman, kołnierz wydra, sprzedam: Kremerowska 4, m. 5, codziennie 1—2 godz. 42816

FOKSTERIERKA
młodego sprzedam: — Kraków, Krupnicza 36, m. 8. 42784

URZĄDZENIE
sklepu bławatnego (grube drzewo). sprzedam. — Wiadomość: Dietla 79, m. 15. 42796

FUTRO
na kangurach — perski kołnierz, 2.000 zł. — sprzedam. Adolf Hitler Platz 46, — Kuśnierz. 42795

OKULARY
ochronne dla spawaczy, kamieniarzy etc. — hurtownie dostarcza Technomobilia — Basztowa 18, tel. 168-61. 42782

SPRZEDAM
wózek dla chorego. Wałkowińska, Plac Marjacki 8. 42786

WÓZEK
resorowy o jednem szerokiem siedzeniu, nowy, **SIODŁO** angielskie: Bocheński, Nowy Sącz, Główna 46. 4047k

PIANINO
wiedeńskie krzyżowe, w doskonałym stanie, sprzeda Helena **SMOLARSKA**. Kraków, **SŁAWKOWSKA 4**. 4120k

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu dostarcza „**CENTRALA WAG**", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 42621

SPRZEDAM
wierzch do męskiego futra, burkę sławucką: od 12—2. Piłsudskiego 36/4. 42669

URZĄDZENIE
gabinetu fryzjerskiego damskiego do sprzedania: — ul. Kielecka 30, m. 5, godz. 18—20. 42791

DAMSKIE
futro eleganckie do sprzedania: — Słoneczna 12. m. 7. 42775

MASZYNĘ
do szycia sprzedam: Słoneczna 12, m. 7. 42776

WÓZEK
dziecięcy głęboki, stan bardzo dobry okazyjnie do sprzedania: — Florjańska 3, m. 7, II piętro. 42810

FUTRO
sealskinowe luźne, nowe, okazyjnie sprzedam: — Kochanowskiego 2/2. 42814

PIEC GAZOWY
sprzedam lub zamienię na elektryczny. Zgłoszenia: — Kraków, Długa 67, Chrześcijańska Składnica Skór. 42819

PŁASZCZYK
ciepły, buciki wysokie nr. 36, używane, do sprzedania: Kraków, Pawia boczna 9, m. 6. 42821

SYPIALNIĘ
tanio sprzeda: — Magazyn Mebli, Kopernika 8. 42722

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory. **GAZA** szwajcarska. — **PASY** transmisyjne, — gurty, kubełki, itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 41805

MŁYNKI
do wszelkich produktów dostarcza Biuro: Mazowiecka 35. 41943

PIECE, KUCHENKI ELEKTRYCZNE,
żelazka, lutownice, grzałki, poduszki, wentylatory poleca „Światłomotor", św. Jana 13. 42227

PIERWSZORZĘDNY POKOST,
nawet w mniejszych ilościach, zakupisz najtaniej: — Kraków. Siemiradzkiego 21/3. 42357

FUTRO
breitschwanze łapki, modne — sprzeda: Kołłątaja 12/5. 42752

FORTEPIAN
pierwszorzędny, krótki, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Salon Antyków, — Kraków, Adolf Hitler-Platz 24. 4183k

LAMPY KARBIDOWE
Najlepsze baterje: „Aka", „Iskra", — „Promień", „Saturn", „Zorza"; Hurt. Prowincja — zaliczeniem. Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. 4187k

KNOTY
do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłączni przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

UŻYWANĄ
garderobę męską, damską, sprzedaje, kupuje sklep, Pierackiego 4. 41798

SAMOCHÓD
ciężarowy „Chevrolet", 4 cylindrowy, $1\frac{1}{2}$ t. nośność, stan pierwszorzędny, rejestrowany oraz powóz lekki na jednego lub parę koni na żelaznych resorach, prawie nowy — do sprzedania: Kraków-Płaszów, ul. Krzywda 45. 42563

OKAZJA FORTEPIAN
koncertowy, pełnopancerny, krótki „Stingl" — maszyna Singera, płaszcz męski zimowy tanio — sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42635". 42635

LAMPY NAFTOWE
stojące, wiszące szkła do nich knoty detalicznie hurtownie we firmie Władysław **TOMASZEWSKI** skład porcelany, szkła Kraków, Adolf Hitler-Platz 16 40950

MOTOR
ssaco - gazowy szwajcarski „Winterthur" 40 KM, wraz z gazownią, rurociągiem, dynamomaszyną prądu stałego 220 Volt, 23 KW, w ruchu, do sprzedania. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42781". 42781

Matrymonjalne

RZESZOWIANKĘ
młodą, przystojną, niebiedną pozna młody urzędnik. Zgłoszenia z fotografją Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 4142k". 4142k

SEPAROWANY
urzędnik na stanowisku, lat 42, z braku czasu pozna samotną, inteligentną, przystojną domatorkę z małą gotówką, do lat 35, bez przeszłości. Pierwszeństwo za miejscowe, władające językiem niemieckim. Fotografja pożądana. Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42809". 42809

ARTYSTKA
młoda, b. przystojna, wartościowa, pozna w celu matrymonialnym o podobnych walorach, gentlemana — doktora lub na innem stanowisku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42792". 42792

KAWALER,
lat 28 (stała posada, robotnik), pozna pannę do lat 25, z własnem mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 42798" 42798

LEKARZ
kawaler pragnie poznać młodą, przystojną, zamożną blondynkę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42778". 42778

WDOWIEC
lat 52, majętny, z synem, pozna w celu matrym. wdowę bezdzietną, przystojną — średniego wzrostu, dobrej rodziny, pięknego charakteru, gospodarną, przynajmniej średniego wykształcenia Fotografja z ostatnich czasów pożądana. Biuro ogłoszeń Sienna 12 „Prowincja". 42869

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 42579

NOCLEGI
przyjezdnym ogrzane! Zielona 25/1. 42594

DO WYNAJĘCIA
dwa sklepy frontowe. — Grodzka 59/61, Kraków. 42657

NOCLEGI
wygodne: Florjańska 3/8. 42678

NOCLEGI
św. Marka 20/12 42737

NOCLEGI
łazienka — Szewska 7/8. 42597

POKÓJ
umeblowany, komfortowy, do wynajęcia od pierwszego: Zyblikiewicza 5, m. 105. 42783

NOCLEGI:
Gołębia 6/II, oficyny. 42789

NOCLEGI:
Wielopole 5/5. 42754

POKÓJ
niekrępujący, — komfortowy, elegancko umeblowany, dla samotnego Pana, Dz. XXII. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42860". 42860

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 42857

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Lea 39, m. 4, I. p. 42939

POKOJE UMEBLOWANE
polecamy poszukującym: „FIDUCIA" Florjańska 15. 42916

POŻYCZĘ
meble do pokoju. Warunki ustnie. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42877". 42877

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55/1. 42724

NOCLEGI
przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 42833

LOKAL
duży, restauracyjno-kawiarniany odstąpię w śródmieściu Krakowa. Zgłoszenia „Par" Kraków. Adolf Hitler-Pl. 46 pod „Zaraz". 4200k

Lokali poszukują

DWA
pokoje z komfortem i używalnością kuchni potrzebne zaraz. — Wiadomość: Hauser, Radziwiłłowska 12. 42643

MIESZKANIA
kuchni, jednego lub dwóch pokoi, możliwie miasto, pilnie poszukuje wypłacalny kupiec. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Oferty Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42593". 42593

LOKAL
parterowy, składający się z biura i magazynu, front albo oficyna — poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42037". 42037

SOLIDNY
płatnik, urzędnik emerytowany, — poszukuje ciepłego, słonecznego pokoju umeblowanego przy uczciwej rodzinie polskiej z częściowem lub całkowitem utrzymaniem. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42790". 42790

POKÓJ
dobrze umeblowany, wspólny dla dwóch pracujących panów poszukiwany zaraz. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42793". 42793

WYPŁACALNY
poszukuje od zaraz dwóch pokoi nieumeblowanych z łazienką, gazem, z używalnością kuchni. Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA" — Florjańska 15 — „Solidny". 42915

2—1
pokojowego mieszkania, lub dużego, umeblowanego pokoju. — chętnie z obiadami, poszukuje urzędnik Polak. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 42901" 42901

POKOJU
niekrępującego umeblowanego poszukuje przemysłowiec. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42879" 42879

SZUKAM
pokoju z kuchnią ewent. 1 dużego. czynsz według umowy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42898". 42898

SOLIDNA
Pani na posadzie poszukuje pokoju umeblowanego czystego z przedpokoju wejście; ulice: Topolowa, Lubomirskich, Arjańska, Mogilska, bliższe ulice Osiedla Oficerskiego. Informacje: Mleczarnia „Blok" Mogilska 18. 42841

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI FIZYKI,
niemieckiego, zakres: gimnazjalny, **UNIWERSYTECKI**, udziela były asystent. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42617". 42617

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. Długa 5, m. 6. 42714

NA HARMONJI
pianowej — wyuczam w trzydziestu lekcjach. — Wiadomość Rosmer, Dietla 53/6. 42846

NIEMIECKIEGO
lekcje, wszystkie zakresy. Tłumaczenia. Westring 59 (Dunajewskiego). 42827

BUCHALTERJI,
początków, niemieckiego. szybko wyuczę Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42900". 42900

KTO?
nauczy grać na gitarze. Warunki podać. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42924" 42924

Różne

MASZYNKI DO MIĘSA
naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski Dietlowska 46. Używane dobre sprzedaje. 42622

SPECJALISTA
chorób wenerycznych i skórnych Dr Józef Hałacz Kraków, Sławkowska 25, I. p. — ord. 9—12 i 15—18 godz. 41971

PODANIA
tłumaczy w paru językach, przepisuje — fachowo, terminowo: Kraków, Starowiślna 1 (naprzeciw Poczty). 42092

KRYNICA PENSJONAT LILIANA,
już otwarty na sezon zimowy — cena pokoju pełnem utrzymaniem, opałem, usługą 16 zł. od osoby, druga osoba 12 zł. Bliższe informacje Zarząd. 4199k

ODDAM
za swoje 3-letnią dziewczynkę, — bardzo ładną i zdrową ludziom bezdzietnym. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42837". 42837

FLORJAŃSKA 55
pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia. Terlecka-Terlecki. Telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 4203k

WAŻNE DLA PAŃ!
Marysia, fryzjerka z Hotelu — Francuskiego — pracuje obecnie w firmie Wacław Rybus, — Kraków, Krowoderska 9, vis a vis Y. M. C. I. 42813

ZGINĘŁA
księga rewizji kotła L. Stow. 35774 wydana przez — Biuro Okręgowe we Lwowie Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie dla kotła 1. fabr. — 2490, wyrobu Fabryki Maszyn w Zöptau-Stefanau. który znajdował się w Ratoszynie pow. Drohobycz i został przeniesiony na kopalnie „Irena" w Krygu pow. Gorlice. 42820

W SZYBKIEM TEMPIE!
Na św. Mikołaja będzie niespodzianka miła, — gdy powierzysz wykonanie kostjumu, płaszcza, ubrania, wierzch na futro, sukienki, bluzki, szlafroki, znanej firmie **PODOLECKIEGO**, Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 3, parter. Estetyczne wykonanie! Fachowo!! Tanio! Bez ryzyka, zaufaniem — będziesz zadowolony. 42934

PRZEDSTAWICIELSTWO
obejmę najchętniej z działu papierniczego. Kraków. Szewska 24/5. 42905

UNIEWAŻNIAM
książeczkę kasy chorych — Nr. 7672046, nazwisko — Herman Krieger. Znalazce proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Dozorca Zielona 12. 42835

ZNALEZIONO
suczkę foxterier; odebrać Dwerniokiego 1/6. 42886

2.000.—
udziału — oraz współpracę dam do sklepu, przedsiębiorstwa, ewentualnie kaucja za odpowiednią posadę. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 42930". 42930

WYDALIŁ
się z domu chłopiec, lat 12, nazywa się Kierończki Witold, blondyn, w brązowych krótkich majteczkach i — sweterku koloru niebiesko-zielonego, w szkolnej czapce, pończochy siwe wełniane; uprasza się o powiadomienie — rodziców. Ząbkowice, ulica Będzińska 81, Kierończy. 42929

POSZUKUJĘ
do wydzierżawienia koncesji — wódczanej. Lokal dobrym punkcie. Wiadomość Brzozowa 20/22, m. 9. 42864

POSZUKUJE
się na terenie okręgu krakowskiego w powiatowych i przemysłowych miejscowościach odpowiedzialnych zastępców aryjczyków, obznajomionych w branży żelaznej. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42871". 42871

100.— ZŁ.
nagrody wypłacę temu, który zapośredniczy w wynajmowaniu ładnego 5-cio pokojowego komfortowego mieszkania w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4204k". 4204k

MARZENIEM
każdej Pani jest być pięknie ubraną. Wdzięk osobisty, to obraz bez ram. Wytwornie skrojona suknia, — płaszcz, kostjum tworzy całość. Z całem zaufaniem uda się Pani jeszcze dziś do Salonu „**MIRA**" — Dietla 101, gdzie wykonamy odpowiedni model. — Ceny — bardzo przystępne. 42938

DWIE
siły starsze, rutynowane, przystąpią do spółki do interesu gastronomicznego z gotówką i współpracą. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42642". 42642

OBIADY
obfite, smaczne, **TRZYDANIOWE** 2 zł. Śniadania, kolacje wydaje: „Kuchnia Domowa", Karmelicka 21a, czynna od 8 do 20. 42766

ODBITKI
planów i pism wykonuje: Zakład Rysowniotwa Technicznego Kopjownia planów i Powielarnia, — Kraków. Starowiślna 1 — naprzeciw Poczty). 42689

JÓZEF MACIEJEWSKI
(Zakład techn.-dentystyczny) — z Poznania, dawniej w Dreźnie — przyjmuje obecnie: **ZYBLIKIEWICZA 9**. 42787

400
złotych pożyczki krótkoterminowej poszukuje urzędnik na stałej posadzie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 42788". 42788

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE
podania, wszelkie dokumenty, rachunki, kosztorysy itp. fachowo, terminowo. Tłumaczę poprawnie na niemieckie: — Kraków, Dominikańska 3, parter. 42828

ZAMIENIĘ
mieszkanie 2-pokojowe z łazienką i dużą kuchnią na 4-pokojowe, nowoczesne, czyste, z łazienką i t. d., w dobrej okolicy. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42803" 42803

PRZYJMUJEMY
kapelusze damskie i męskie do przeróbki według najnowszych fasonów — Ceny przystępne. Fabryka kapeluszy, Stradom 17, I. p. 42838

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.